tygodnik GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 26 (1470) 1985—06—28 Cena 5 zł

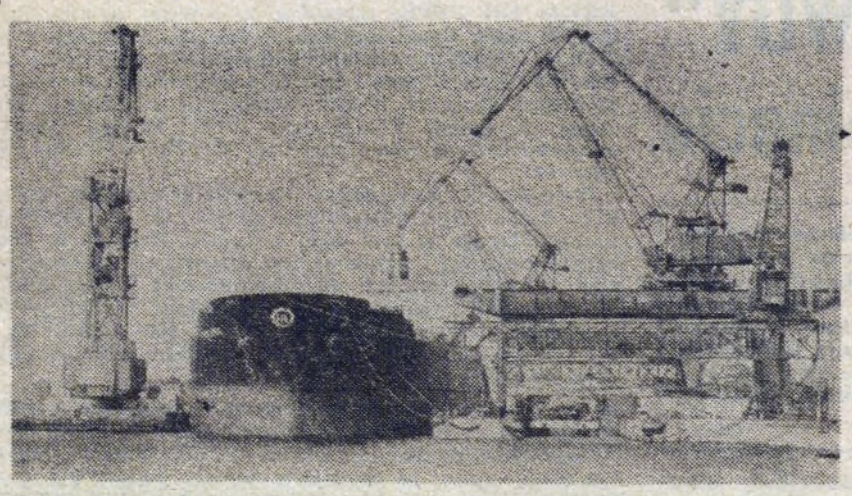

# „Huta Lenina" na wielkiej wodzie

**Nie będzie to relacja o gospodarczej sytuacji Kombinatu, nie będzie o jego kondycji czy poradności huty w obecnym etapie reformy gospodarczej. Będzie natomiast garść mniej znanych powszechnie informacji o imienniku Kombinatu, statku m/s „Huta Lenina" — nowoczesnym masowcu Polskiej Żeglugi Morskiej. Korzystając z jego kilkudniowego postoju przy jednym z nadbrzeży świnoujskiego portu, gdzie wyładowywano z przepastnych ładowni statku brazylijską rudę, złożyłem wizytę jego (nielicznej, ale o tym niżej) załodze i jej „szefostwu".**

Wejście do portu, a następnie na statek nie jest rzeczą ani łatwą, ani szybką do załatwienia. Dzięki jednak uprzejmości kierownika Działu Usług PŻM w Świnoujściu Jerzego Sołgi (podziękowania!) sforsowałem te bariery dość szybko.

Choć bywałem już na wielu wielkomorskich jednostkach, „Huta Lenina" oglądana z poziomu nadbrzeża — „oko w oko" robi duże wrażenie. Kolos. Jeśli wspiąć się jednak na najwyższą z kilkunastu kondygnacji dzielących od lądu, czyli kapitański mostek, jeśli spojrzeć z tej

*CIĄG DALSZY NA STR. 3*

# *ROMANTYKA MOŻE BYŁA...*

*Rozmawiamy z kapitanem żeglugi wielkiej, obecnym „pierwszym po Bogu" na m/s „Huta Lenina" Maciejem WŁOSIŃSKIM.*

**— Panie kapitanie — co trzeba umieć, by zostać kapitanem żeglugi wielkiej, by dowodzić statkiem?**

*— Droga jest długa i żmudna. Zaczyna się od szkoły morskiej, następnie długi staż na różnych stanowiskach od asystenta po IV, III, II i I oficera. Ponadto liczne kursy doskonalące.*

**— Jest pan związany z morską służbę od...**

*— ...1954 roku. Jak łatwo policzyć — uprzedzając pytanie — 31 lat na morzu.*

**— Proszę się bliżej przedstawić.**

*— Obecny kapitan m/s „Huta Lenina" ma lat 52, jest żonaty, stan rodzinny: dwóch dorosłych synów; inżynier architekt i technik-mechanik samochodowy. Jestem członkiem PZPR. To chyba pełne dane do pańskiej „ankiety personalnej"?*

**— Czy rotacja kapitanów, powierzanie im różnych jednostek wpływa dodatnio czy ujemnie na zasób satysfakcji z wykonywanej pracy?**

*— Nie rozpatrywałbym zmian dowodzonych statków w sferze saty-*

*CIĄG DALSZY NA STR. 3*

Z OGÓLNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW ZAŁOGI

# Samorządność w praktyce

**Tym razem przy nieco mniejszej frekwencji obradowało w Kombinacie HiL OGÓLNE ZEBRANIE DELEGATÓW ZAŁOGI (na 160 delegatów obecnych było 92). A tematy do ustosunkowania się i podjęcia decyzji wyjątkowo ważne: ocena pracy dyrektora huty, Rady Pracowniczej Kombinatu, przyjęcie odpisu z wypracowanego w ub. roku zysku na fundusz załogi. Miała również na tym posiedzeniu zapaść decyzja w sprawie rozpoczęcia kampanii wyborczej do organów samorządu pracowniczego.**

Dobre przygotowanie obrad, wcześniejsze zaznajomienie delegatów z materiałami dotyczącymi omawianych zagadnień, wszystko to spowodowało, że przebieg obrad był bardzo sprawny. Co najważniejsze: to, co było do załatwienia, zostało załatwione w pełnym zresztą poczuciu odpowiedzialności za losy huty.

Pierwszy punkt porządku dziennego (naturalnie po załatwieniu spraw proceduralnych i po wyborze przewodniczącego obrad, którym został **Zbigniew Czyżewski**), to ocena pracy dyrektora naczelnego huty. Nie ma co ukrywać, że trudna to sprawa, ale uprawnieniu Samorządu powinno się stać zadość. Dyrektor **Eugeniusz Pustówka** staje na mównicy i przedstawia zebranym syntetyczne, bardzo treściwe sprawozdanie z działalności huty.

Podkreśla zwłaszcza te kwestie, które odegrały decydującą rolę w stwarzaniu kombinatowi warunków do wywiązania się z zadań produkcyjnych i gospodarczych. Nie było to łatwe ani proste. Kosztowało wiele wysiłku. Przyszło bowiem hucie pracować w niezwykle ciężkich warunkach, przy niepełnym stanie zatrudnienia i jednocześnie przy różnych ograniczeniach materiałowych. Załodze udało się te bardzo napięte zadania wykonać i nawet przekroczyć. Przypomnijmy kilka podstawowych liczb.

Wzrost produkcji surówki wyniósł 141 tys. ton ponad wykonanie zadań 1983 roku, wzrost produkcji stali sięg-

*CIĄG DALSZY NA STR. 6—7*

# Odnaleźli siebie?

**Mistrz Tadeusz CIESIELSKI prowadzi nas na warsztat utrzymania ruchu Odlewni Żeliwa. Brygada liczy 17 osób: ślusarze, spawacz, tokarz. Mistrz mówi, że 90 proc. brygady to związkowcy. Tylko dwóch starszych — przed emeryturą — do związków nie należy. U Bogacza — powie — w Wydziale Odlewni Żeliwa w Oddziale Formierni na 113 pracowników — 92 w związkach.**

**NIKT IM NIE KAZAŁ**

**Małe pomieszczenie zapełnia się oderwanymi na chwilę od pracy. Młodzi ludzie. Tylko czterech członków partii. Co ich skłoniło do wstąpienia w szeregi organizacji związkowej? Czy tylko korzyści materialne? Jak oceniają pracę związku?**

*CIĄG DALSZY NA STR. 6—7*

KOMBINAT HiL — ELEKTROWNIA W POŁAŃCU

# Umowa o współpracy i pomocy

Jak ważna i niezwykle cenna jest fachowa pomoc energetyków z wielkiej, zawodowej elektrowni, przekonała się o tym załoga Siłowni Kombinatu HiL po styczniowej awarii. Zwróciła się o poradę i pomoc w likwidowaniu skutków awarii do załogi jednej z najnowocześniejszych w Polsce **elektrowni w Połańcu**. I pomoc tę natychmiast otrzymała. Tak oto rozpoczęła się współpraca, której ukoronowaniem stała się wizyta w Kombinacie HiL kierownictwa gospodarczo-społecznego Elektrowni im. Tadeusza Kościuszki w Połańcu. Delegacja tego zakładu z dyrektorem mgr. inż. **Jackiem Dreżewskim** na czele przybyła w piątek 21 czerwca, aby podpisać umowę o współpracy.

Co obydwa, tak różne w istocie jeżeli chodzi o branże zakłady, mogą sobie wzajemnie zaproponować? Okazało się, że wiele. Hutnicy mogą oczekiwać fachowej pomocy i wymiany doświadczeń w pracach diagnostyczno-remontowych w dziedzinie urządzeń energetycznych — przede wszystkim: kotłów wysokoprężnych, turbogeneratorów, układów cieplnych i wodnych. Ich partnerzy z Połańca — mogą natomiast uzyskać od huty nie tylko pomoc materiałową, ale w ogóle zaopatrzeniową

*CIĄG DALSZY NA STR. 2*

# Uroczyste spotkanie aktywistów TPPR

We wtorek, 25 czerwca w klubie „Trojka" odbyło się uroczyste posiedzenie **Zarządu Dzielnicowego TPPR w Nowej Hucie**, z okazji 44. rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki. Referat okolicznościowy wygłosił członek Prezydium ZD TPPR **Józef Nowak**.

**Stefan Stabrawa** i **Stanisław Zapała** otrzymali złote, honorowe odznaki Towarzystwa. Wręczono także odznaki aktywisty młodzieżowego TPPR. Udekrowani nimi zostali **Anna Gaczorek**, **Małgorzata Kaleta** i **Dorota Wołowicz**.

W części artystycznej wystąpił zespół „Centusie" z MPO. (jk)

DZIŚ O GODZ. 18
ZAPRASZAMY
CZYTELNIKÓW
DO EMPiK-u

Fot. St. Gawliński

# TYDZIEŃ

◆ **TRZECIE MIEJSCE W KONKURSIE** ministerstwa hutnictwa i przemysłu maszynowego o tytuł Mistrza Racjonalizacji Resortu za rok 1984 uzyskał mgr inż. Kazimierz TYKALEWICZ z P-67. Laureat oprócz splendoru i satysfakcji otrzymał nagrodę w wysokości 40 tys. zł. Z tej okazji list z podziękowaniami ministra J. Maciejewicza otrzymał dyrektor naczelny KM HiL dr inż. E. Pustówka: „za stworzenie wyjątkowo korzystnych warunków dla wyzwalania inicjatywy pracownikom twórczym". Do osoby laureata powrócimy w oddzielnej publikacji.

◆ **WYSTĄPIENIE PROKURATORSKIE.** Anomalie w płacach, nadmierne zarobki wynikające z łamania prawa pracy (jak można pracować po 16 godzin na dobę) spowodowały wystąpienie prokuratorskie do dyrekcji huty. O zarobku suwnicowej w wysokości 103 tys. złotych w jednym miesiącu i o emeryturze wynoszącej 41 tys. złotych, mówi się dziś niemal w całej Polsce. Czy taka powinna być w hucie polityka płacowa?

◆ **JAK UDOSKONALIĆ** dotychczasowy system zegarowej ewidencji czasu pracy zatrudnionych w Kombinacie — zastanawia się zespół specjalistów pod przewodnictwem zastępcy dyrektora ds. pracowniczych — mgr. Władysława Florka. Ekspertyza ma być wykonana — zgodnie z poleceniem dyrektora naczelnego KM HiL, który ten zespół powołał — do końca sierpnia br.

◆ **DOBRE WYNIKI.** Do 25 czerwca załoga Wielkich Pieców wykonała 104 proc. planu. Nadwyżka wynosi 11.7 tys. ton surówki. Stalownicy wykonali plan w 103 proc. — dodatkowa produkcja stali ogółem wyniosła 12 tys. ton. Znakomity rezultat uzyskała załoga Walcowni Slabing: wykonała plan w 116 proc., dając dodatkowo 28.6 tys. ton produkcji. Załoga Walcowni Drobnej wykonała plan w 114 proc. Jej nadwyżka wynosi 4.1 tys. ton profili drobnych.

◆ **RYTMICZNA PRACA.** W 100 proc. wykonały plan załogi: Wydz. Zasadowego ZO, Aglomerowni nr I, Wydz. Profili Zimnogiętych ZPH w Bochni, Odlewni Staliwa i Warsztatu Konstrukcji Stalowych.

◆ **POD PLANEM.** Nie wykonała planu załoga Walcowni Gorącej Blach (98 proc. zadań, 3.4 tys. ton niedoboru). Załoga Walcowni Taśm uzyskała tylko 93 proc. planu (4 tys. ton niedoboru). Pozostała w tyle załoga Walcowni Zimnej Blach (98 proc. zadań, 880 ton blachy czarnej niedoboru).

◆ **DODATKOWE MEGAWATY.** Załoga Siłowni wykonała 113 proc. planu produkcji energii elektrycznej co wyraża się liczbą 3.617 dodatkowych megawatogodzin.

◆ **DO AZOWSTALU.** Zacieśniają się więzy przyjacielskiej współpracy krakowskich hutników z hutnikami Azowstalu w ZSRR. Do tej słynnej radzieckiej huty wyjechała delegacja kierownictwa Kombinatu HiL w składzie: członek KC, I sekretarz KF PZPR HiL Kazimierz Miniur, dyrektor naczelny Eugeniusz Pustówka, przewodniczący ZK NSZZ Pracowników HiL Edward Duda i przewodniczący ZF ZSMP Andrzej Wortmann. Delegacja omówi formy dalszej współpracy i podpisze umowę.

◆ **REMONTY.** 26 czerwca w remoncie były urządzenia Walcowni Zgniatacz, kotły nr 2 i 7 Siłowni: trwały przygotowania do remontu wielkiego pieca nr 1 (wymiana aparatu zasypowego)

◆ **DO 26 CZERWCA.** Przyjęto do pracy w hucie 239 nowych pracowników, zwolniło się natomiast — 345.

◆ **WYPADEK W ODLEWNI STALIWA.** Ciężki wypadek przy pracy zdarzył się 23 czerwca w Odlewni Staliwa. Uległ mu 41-letni Ryszard Przydatek. Podczas zbierania zużytej masy formierskiej został on przygnieciony czerpakiem suwnicy do barierki ochronnej. Doznał pęknięcia miednicy.

◆ **POSTÓJ WAGONÓW ZA DŁUGI!** Przekraczany jest limit postoju taboru PKP w hucie. 23 bm. średni postój wyniósł 23.2 godz. — kara umowna 368.790 złotych. 24 bm. — 19.9 godz. — kara umowna 273.270 złotych. 25 bm. — 24.9 godz. — kara umowna 480.195 złotych.

**Koleżance HALINIE BŁAWAT wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci MĘŻA składają**

**KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZAKŁADU ZW**

# Redaktor „PRAWDY" z wizytą w Kombinacie

**W dniach 24—25 bm. przebywał w Krakowie red. NIKOŁAJ PAWŁOWICZ PROŻOGIN, kierownik Działu Zagranicznego organu KC KPZR „Prawda". Bawił on w naszym mieście jako gość obchodzącej swoje doroczne święto „Trybuny Ludu": zapoznał się z problemami społeczno-gospodarczymi Krakowa oraz z metodami działalności partyjnej. Redaktor N. P. Prożogin zainteresował się również pracą polityczną w największym polskim zakładzie przemysłowym — w Kombinacie HiL.**

Radzieckiego gościa zapoznał z problematyką huty sekretarz KF PZPR HiL **Mieczysław Łagosz.** Następnie — aby kontakt z hutą i hutnikami był jak najbardziej bezpośredni — zaproponowano dziennikarzowi „Prawdy" udział w jednym z partyjnych zebrań. Pomysł bardzo mu się spodobał i tak oto red. **N. P. Prożogin** udał się w towarzystwie lektora KK PZPR, rzecznika prasowego Kombinatu HiL, red. **Michała Czarnomskiego** do Zakładu Walcowni Gorących Slabów i Blach na zebranie podstawowej organizacji partyjnej Walcowni Gorącej. Zebranie, stanowiące podsumowanie toczącego się w br. w tym środowisku szkolenia ideologicznego, prowadził I sekretarz POP **Marian Czajkowski** a uczestniczył w nim I sekretarz KZ PZPR **Bogdan Michalkiewicz.**

Bezpośredni, przyjacielski kontakt zaowocował niebawem włączeniem się radzieckiego gościa do przeprowadzenia przewidzianego w tym dniu lektoratu. Red. N. P. Prożogin bardzo ciekawie i przekonująco przedstawił zebranym przegląd aktualnej sytuacji międzynarodowej. Szczególnie mocno uwypuklił zagadnienia rozbrojeniowe, zwrócił uwagę na znaczenie rozmów genewskich dwóch supermocarstw. Bardzo interesująco mówił również o sytuacji panującej na Bliskim Wschodzie.

Jak było do przewidzenia, po tym ciekawym i znakomicie przeprowadzonym lektoracie posypały się pytania. Na wszystkie dyskutanci otrzymali odpowiedź: można dodać tylko jedno, że poruszone tematy świadczyły o dużej trosce zabierających głos towarzyszy o utrzymanie pokoju.

Obie strony, jestem o tym głęboko przekonany, mogły być bardzo usatysfakcjonowane z przebiegu tego polsko-radzieckiego spotkania członków partii. **(jd)**

# NSZZ o emeryturach i rentach

Niepokój organizacji związkowej Kombinatu HiL wzbudziły różnice występujące w interpretowaniu Rozporządzenia Rady Ministrów z 1 kwietnia br. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent. Nie ma jasności co do tego, czy wlicza się do podstawy wymiaru „dodatkowe świadczenia pieniężne nie mające charakteru deputatu, przyznawanego na podstawie przepisów szczególnych (kart branżowych)?" Można zatem sądzić, tak sugerowali niektórzy, że w przypadku pracowników hutnictwa, wypłacane dodatkowe specjalne wynagrodzenie roczne z tytułu „Karty Hutnika" nie będzie wliczane do wymiaru emerytur i rent, o których przyznanie zgłoszono wniosek począwszy od 1 lipca 1985.

Aby rozwiać wszelkie wątpliwości organizacja związkowa huty wystosowała jednobrzmiące pisma zaopatrzone odpowiednią argumentacją do Prezesa Rady Ministrów PRL, do kierownictwa OPZZ i Federacji Hutniczych Zw. Zawodowych. Pisma te zostały wysłane 10 czerwca br. W najbliższym czasie spodziewana jest odpowiedź, a co za tym idzie — wyjaśnienie tej jakże ważnej dla hutników kwestii. **(jd)**

# Umowa o współpracy i pomocy

*CIĄG DALSZY ZE STR. 1*

— wszak to dzisiaj niesłychanie ważne. A oprócz tego obiecująco rysuje się współpraca w dziedzinie socjalnej — wymiana kolonii, zimowisk i wczasów pracowniczych, współpraca na polu sportu, turystyki i rekreacji. Słowem — przyjacielskie współdziałanie samo z pewnością podsunie różne dalsze jego formy korzystne dla obu zakładów.

O tej rodzącej się współpracy była właśnie mowa na spotkaniu, w którym uczestniczyło całe prawie kierownictwo Kombinatu HiL z dyrektorem dr. inż. **Eugeniuszem Pustówką** na czele. Mówiono o wszystkim, co obydwa zakłady może łączyć, a nic przecież nie dzieli: współpraca zapowiada się więc bardzo owocnie. Do Połańca zaproszona została delegacja z dyrektorem technicznym mgr. inż. **Adamem Kotulą.** Może już na zimowisku gościć będziemy grupę dzieci Elektrowni im. Tadeusza Kościuszki?

Przypieczętowaniem wzajemnej współpracy i pomocy stało się uroczyste podpisanie przez dyrektorów **Jacka Dreżewskiego** i **Eugeniusza Pustówkę** tekstu porozumienia. **(jd)**

# Rzecznik Prasowy DN informuje...

◆ **Gościem Komitetu Fabrycznego PZPR był Nikołaj P. Prożogin, członek kolegium redakcyjnego „Prawdy", kierownik działu zagranicznego dziennika KC KPZR. Podczas wizyty gość zwiedził Kombinat i spotkał się z aktywem partyjnym huty. Zapoznał się z problemami socjalnymi załogi, a także interesował się pracą wewnątrzpartyjną w największym polskim przedsiębiorstwie.**

◆ **William Echikson, paryski korespondent „Christian Science Monitor", zapoznał się z działalnością produkcyjną Kombinatu, a także zbierał materiały dotyczące aktywności społecznej pracowników huty. Duże zainteresowanie wykazał systemem pomocy społecznej pracownikom ze strony służb socjalnych KM HiL i pracą Ośrodka Emerytów i Rencistów.**

◆ **Zakładowe organizacje partyjne przeprowadzają zebrania kończące cykl szkoleń ideologicznych. Największe zainteresowanie wywołały tematy ekonomiczne, dotyczące mechanizmów reformy, oraz analiza aktualnej sytuacji międzynarodowej.**

# DOBRE LATO?

**W produkcji oczywiście. Na to pytanie odpowiadają kierownicy trzech zakładów kombinatu: Siłowni, Zakładu Wielkopiecowego i Zakładu Stalowniczego.**

**JAN WYROBA, kierownik Siłowni,** mówi:

*— Ciężki rok. Remontujemy kotły i chcemy zrealizować w tym roku zadania dwuletnie; równolegle prowadzimy remonty kapitalne dwóch kotłów, w tej chwili kotła nr 2 i kotła nr 7. Przewidujemy, że taka sytuacja remontowa potrwa do grudnia. Staramy się, aby wykonawcy przyspieszyli kampanię remontową kotłów, by na czas zimy były wyremontowane wszystkie.*

*Niezależnie od remontów utrzymuje się trudna sytuacja w eksploatacji kotłów, gdyż mając do dyspozycji sześć kotłów, przy zwiększonej ich awaryjności zapewnienie dostaw mediów dla kombinatu jest nader trudne. W czerwcu zdarzały się krótkie okresy zaniżonej produkcji pary, co spowodowało hamowanie pracy niektórych agregatów hutniczych w dniach; z 8 na 9 czerwca nie pracowały dwa kotły: nr 1 był w remoncie dłuższym, a „strzelił" kocioł nr 4. Podobna sytuacja powstała z 12 na 13 czerwca.*

*W ostatnim tygodniu zapewniliśmy dla produkcji w kombinacie niezbędną dostawę dmuchu, sprężonego powietrza, pary technologicznej.*

**Stanisław CZOSNYKA, kierownik Zakładu Wielkopiecowego,** mówi:

— Pracuje się nam nie najgorzej. Wyprodukowaliśmy ponad plan 12 tys. ton surówki, byłoby tego więcej, gdybyśmy mieli mniej kłopotów z aparatami zasypowymi i oczywiście gdyby nie było „wpadek" w Siłowni. Jak tak dalej pójdzie, to faktycznie zaczniemy odrabiać intensywnie nasze zobowiązania. Pracuje się nam nieźle też dzięki temu, że są w zapasie surowce i bardzo dobrze pracuje mimo braku obsad załoga zakładu.

**Ryszard GULIŃSKI,** kierownik Zakładu Stalowniczego mówi:

— Stalownia pracuje rytmicznie. Nadwyżka — mimo kłopotów organizacyjnych związanych z transportem kolejowym i braku obsad w podstawowych grupach pracowniczych — wynosi około 12 tys. ton stali.

W ostatnich dniach czerwca wystąpiły kłopoty z koordynacją remontów tandemu i konwertorów, w związku z czym zmuszeni byliśmy do wykonania wymiany segmentów pieca tandem, co, przyznaję, odbiło się na rytmiczności w odbiorze surówki z Wielkich Pieców.

**JANINA DZIURO**

## WCZASY LECZNICZE

Ośrodek Wczasów i Kolonii Kombinatu HiL informuje, że pracownicy huty, oraz emeryci i renciści wraz z członkami ich rodzin, posiadający „wnioski o skierowanie na leczenie uzdrowiskowe" wraz ze „zgłoszeniem o potrzebie leczenia uzdrowiskowego", wystawione przez lekarzy mogą korzystać z wczasów profilaktyczno-leczniczych trwających 21 dni. Miejscowości i terminy są następujące:

**KRYNICA — DWP „Walcownik", terminy: 19 września do 10 października, 10 do 30 października i 6 do 26 listopada br.**

**RABA NIŻNA — DW „Energetyk", terminy: 13 września do 3 października, 4 do 24 października br.**

Osoby zainteresowane leczeniem uzdrowiskowym proszone są o zgłaszanie się od 1 lipca w Ośrodku Wczasów i Kolonii KM HiL, bud. „S" Centrum Administracyjnego, klatka „b", pok. nr 19, tel. nr 32-15. Równocześnie Ośrodek informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca na wczasach leczniczych w **Busku Zdroju** w następujących terminach: **od 21 października do 10 listopada, od 14 listopada do 4 grudnia i od 7 do 27 grudnia br.**

✸

## TERMINY WYJAZDÓW NA KOLONIE

W pierwszych dniach lipca rozpoczynają się nowe turnusy kolonijne w następujących miejscowościach:

**NAWOJOWA — wyjazd dzieci 1 lipca o godz. 8.**

**JABŁONKA ORAWSKA — 1 lipca o godz. 9.**

**JORDANÓW — 1 lipca o godz. 10.**

**KRYNICA — 1 lipca o godz. 16.**

**OSTROWO — 1 lipca o godz. 20.30.**

**DOBRA — 2 lipca o godz. 9.**

Zbiórki wyjeżdżających dzieci odbywają się każdorazowo na placu przed Halą Sportową KS „Hutnik".

✸

## Ogłoszenia

Zgubiono dowód osobisty, dowód rej. samochodu, przepustkę KM HiL, prawo jazdy i 3 wkładki zaopatrzeniowe na nazwisko **STANISŁAW OLCHAWA,** zam. 31-610 Kraków, os. Tysiąclecia 47/6. Właściciel jest zrozpaczony...

**JÓZEF KOŁODZIEJCZYK** zam. w os. Strusia 18/284 zgubił prawo jazdy i dowód rejestracyjny na samochód. Znalazcę prosi o zwrot za wynagrodzeniem.

# „HUTA LENINA" NA WIELKIEJ WODZIE

*CIĄG DALSZY ZE STR. 1*

wysokości na przepastne czeluście ładowni, przypominających swą kubaturą sporą fabryczną halę, fascynacja rozmiarami wzrasta. Bagatela, nie licząc innych parametrów sama długość 224 metry budzi zrozumiały respekt. Tu dygresja. „Pierwszy po Bogu" na statku, jego dzisiejszy dowódca — kapitan żeglugi wielkiej — Maciej Włosiński zapytany, jak się nie tyle pływa takim kolosem, ile manewruje, stwierdza, że lepiej sobie z tym radzi niż w swoim samochodzie na drogach Trójmiasta.

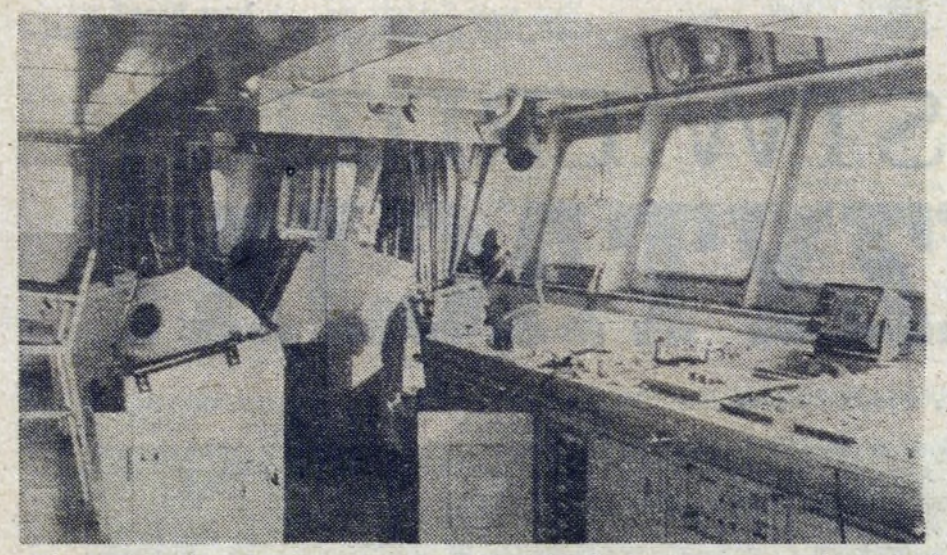

*Stanowisko dowodzenia — mostek kapitański. Stąd przy pomocy różnorodnej aparatury kieruje się tym olbrzymem.*

## TECHNIKA

M/s „Huta Lenina" jest nowoczesnym masowcem wyższej generacji pod względem wyposażenia w urządzenia techniczne i nawigacyjne. Nie wdając się w mniej istotne dla niefachowców w morskiej branży szczegóły, statek spełnia pod tym względem wszelkie wymogi standardu światowego, posiadając niezbędne certyfikaty. Ta nowoczesność — m. in. pełna hydraulika w manewrowaniu pokrywami ładowni — czyni pracę załogi lżejszą i bezpieczniejszą, zaś najwyższy poziom urządzeń nawigacyjnych (z możliwością korzystania z namiarów satelitarnych) ułatwia dowództwu żeglugę. Statek wyposażony jest w system antykolizyjny, sporo w jego urządzeniach elektroniki. Posiada nawet — co nie jest tak powszechne w wyposażeniu polskiej floty handlowej — dalekopis.

## ZAŁOGA

**Liczy w sumie 28 osób (!). Tę niełatwość obsługi umożliwia z jednej strony wspomniana już wcześniej nowoczesność jednostki, z drugiej wysoka specjalizacja i fachowość zamustrowanych. Warunki socjalne załogi ocenić można wysoko. Każdy z marynarzy ma swoją kajutę. Do ich dyspozycji „na morzu" jest systematycznie wymieniany księgozbiór, 20 kaset video na rejs, statkowe telewizory dostosowane są do odbioru programu w różnych systemach, wyposażony w wiele niezbędnych urządzeń klub. Marynarze w czasie rejsu są dobrze karmieni. Jak określają mi to na statku... „powyżej standardu kartkowego" Posiłki są smaczne, wysokokaloryczne, urozmaicone. Niezbędnych uzupełnień zapasów żywności o świeże owoce i warzywa dokonuje się w „zaliczanych" na trasie rejsu portach.**

**W tym miejscu pora powiedzieć coś o marynarskich zarobkach./ Sprawa jest dość skomplikowana do przedstawienia. Otóż załoga pływająca PŻM jest liczniejsza niż liczba miejsc na statkach armatora. Dokonuje się więc ustawiczna rotacja. Dotyczy to również kapitanów. W pewnym uproszczeniu oznacza to, że pół roku marynarz pływa, pozostałe pół to urlop i pozostawanie w dyspozycji armatora na lądzie. Stawki podstawowego wynagrodzenia są stosunkowo niskie. Dość znacznie wzrastają „na morzu", łącznie z dodatkiem dewizowym (nie jednakowym; podzielony jest na cztery strefy zależne od odległości od kraju). Tak więc uposażenie liczy się średnio rocznie. To otrzymywane w czasie rejsu i to na lądzie. Dopiero suma tych dwóch składników dzielona przez 12 daje średnią miesięczną. Nie są te średnie nadmiernie wysokie i plasują się gdzieś na wysokości dwóch trzecich „słupka" wynagrodzeń krajowych. Dla przykładu: pensja podstawowa dowódcy „Huty Lenina", kapitana żeglugi wielkiej, wynosi dla tej klasy statku 18 tys. zł., plus oczywiście — podobnie jak dla wszystkich pływających — 11 różnorakich dodatków.**

*Fragment wyposażenia kuchni. Zdjęcie nie oddaje niestety sprzętu, którym „rządzi" szef kuchni.*

**Co zatem powoduje, że nie odchodzą, że nie rezygnują z pływania, choć np. przemysł stoczniowy — gdzie mogliby przy swoich kwalifikacjach znaleźć bez trudu zatrudnienie — kusi znacznie wyższymi stawkami? Głównym powodem jest ciekawość świata.**

*Panorama ładowni statku. To zespół nieomal wielkich hal.*

**Chęć jego zwiedzenia. Tu znowu pewna dygresja. Pogoń za czasem, podniesienie poziomu techniki rozładunku do perfekcji powoduje, że czas postoju w portach ustawicznie się kurczy. Stąd i możliwość tego poznawania często ogranicza się do oglądania egzotycznych portów i to z pokładu. Nie tają, że część — choć bardzo niewielka — wynagrodzenia, pobierana w tzw. walutach wymienialnych, też ma swój wpływ na wybór miejsca pracy.**

## NIE SĄ SAMI

**Generalnie opieka nad pływającą załogą jest bardzo dobra i wszechstronna. Sprawuje nad nimi pieczę międzynarodowa organizacja pomocy lekarskiej (MEDICAL). Zgodnie z podpisaną konwencją kapitan drogą radiową zasięgać tam może z dowolnego punktu globu porady, a w portach pomocy lekarskiej. Marynarze to ludzie zdecydowanie zdrowi. Co dwa lata każdy „pływający" musi uzyskać po bardzo dokładnych badaniach specjalne świadectwo lekarskie. Jeśli już jesteśmy przy tych sprawach, warto jeszcze dodać, że co prawda wśród załogi nie ma lekarza, ale II oficer jest gruntownie przeszkolony sanitarnie, na specjalnych kursach, wszelkiej — doraźnej oczywiście — pomocy lekarskiej. Na statku istnieje również mała izba chorych odpowiednio wyposażona.**

## CO JESZCZE...

**...warto w tej skrótowej relacji z m/s „Huta Lenina" dodać? Pomimo pewnej romantyki i niecodzienności warunków wykonywania pracy przez członków załogi statku — którym tak często zazdroszczą ludzie z lądu — mimo plusów, sporo w tej pracy minusów. Rozłąka z najbliższymi, monotonia rutynowych czynności obsługi w czasie dalekich rejsów. Słowem ta zazdrość ma umiarkowane podstawy. Mimo komfortu warunków socjalnych, mimo wszechstronnej opieki, ułatwiających pracę warunków technicznych pamiętać bowiem trzeba, że ocean, że morza to groźne żywioły...**

***Jadalnia załogi: wystrój, którego nie powstydziłaby się renomowana restauracja. Jeśli dodać zaś do tego jakość serwowanych na te stoły posiłków...***

# *ROMANTYKA MOŻE BYŁA...*

*CIĄG DALSZY ZE STR. 1*

*sfakcji. W mojej ocenie ta rotacja pozwala doskonalić umiejętności, rozszerzać ich wszechstronność.*

**— W opinii ludzi lądu mówi się często o romantyce morza. Jest coś takiego czy to tylko mit ugruntowywany przez literaturę marynistyczną?**

*— Trudne, pytanie. Romantyka może była. Dziś jest to głównie pęd do poznania świata, do przeżycia wielkiej przygody. Jak poinformowano pana wcześniej, poznanie świata bardzo się kurczy wobec coraz krótszych postojów w portach, nie pozwalających często załodze zejść na ląd. Dla zilustrowania tego drobny przykład. W kasie statku mam niewydatkowane od dłuższego czasu 700 dolarów przeznaczonych na organizację wycieczek dla załogi w zamorskich krajach. Nie było kiedy tych pieniędzy wykorzystać...*

**— Co pan wie o Kombinacie Huta im. Lenina?**

*— Wstyd się przyznać, ale nie za wiele, chociaż łączy mnie z tą firmą roczny kontrakt w okresie wczesnej młodości. Byłem w 1951 roku junakiem SP w kompanii szkolnej, która również budowała Nową Hutę i która mnie zarekomendowała do Szkoły Morskiej.*

**— Jak ocenia pan „instytucję" patronacką nad statkiem.**

*— Nie było tych kontaktów zbyt wiele, ale uważam je za bardzo potrzebne. Mimo iż wobec rotacji załogi i dowódców trudno to traktować jako zacieśnienie więzów przyjaźni i poznania „załogi z załogą", wizyty na statku ekipy delegacji patronackiego przedsiębiorstwa są bardzo mile widziane przez aktualnie pracujący na statku zespół. Niesłychanie wysoko oceniona została oferta KM HiL spędzenia wczasów w hutniczych ośrodkach dla 15 marynarskich rodzin. I jeszcze co do delegacji odwiedzających statek. Nie uwłaczając członkom kierownictwa huty, marynarze chętnie gościliby wśród siebie hutników od wielkich pieców, walcowni...*

**— Widzę u pana w kabinie, w licznych pomieszczeniach statku różnorakie symbole-pamiątki (statuetki, kilimki, plakietki) symbolizujące KM HiL. Co pan, co załoga statku chciałaby dostać przy najbliższej wizycie u was od delegacji z Huty Lenina?**

*— To bardzo kłopotliwe pytanie. Najchętniej uchyliłbym się od odpowiedzi, ale skoro pan nalega... może niewielką szopkę krakowską. Jedno z tych arcydzieł sztuki ludowej tak pięknych, tak oryginalnych, tak symbolizujących Kraków. A Kraków to również Kombinat Huta im. Lenina. Pomieszczenia statku w zagranicznych portach odwiedza wiele osobistości lokalnych, często oficjalnych. Ta szopka byłaby znakomitym ambasadorem polskiej sztuki, sztuki również regionalnej, bo niepowtarzalnej, krakowskiej.*

**— Może zabrzmi to banalnie, ale zapytam o pańskie zainteresowania. Co robi pan w czasie wolnym od służby w czasie rejsu?**

*— Maluję (tu kapitan wyciąga tekę akwarel i grafik projektowanych przez siebie dyplomów, pięknie ozdobioną księgę pamiątkową statku).*

**— Dziękuję za życzliwe przyjęcie, za rozmowę, za możliwość wpisania się do Księgi Pamiątkowej Statku.**

Tekst: ANDRZEJ BARSZCZ
Fot. WALDEMAR CHĘCIŃSKI

**) Podobnie jak na m/s „Huta Lenina", także na innych statkach PŻM zmienia się „rotacyjnie" załoga i zmieniają się okresowo kapitanowie.*

# LATO W KOMBINACIE HiL

**Wiadomo, że sezon letni w pracy hutników jest równie ciężki, jeżeli jeszcze nie trudniejszy niż sezon zimowy. Utrudniają pracę upały; temperatura przy piecach hutniczych i na niektórych suwnicach, dochodzi do 50—60 stopni, trudno więc wytrzymać, a tu trzeba jeszcze ciężko pracować. Nakładają się urlopy — te normalne i te dodatkowe, zdrowotne — w rezultacie obsad na stanowiskach pracy jest jeszcze mniej niż zwykle.**

Jest piątek 21 czerwca. W tzw. teren wybiera się specjalna komisja mająca za zadanie zbadać stan przygotowań huty do pracy w trudnych warunkach letnich. W jej skład wchodzą: reprezentant pionu głównego energetyka inż. **Jerzy Gierz**, przedstawiciel KF PZPR HiL **Henryk Imiołek**, zastępca przewodniczącego ZK NSZZ **Władysław Sitkowski**.

Pierwszy etap wizytacji to budowa zbiorników na wodę. Aby mogły one gromadzić wodę w ciągu nocy i wzmacniać ciśnienie wody w rurociągach sieci miejskiej w czasie szczytowego jej zużycia, trzeba było wyszukać punkt położony możliwie najniżej. I taki punkt został znaleziony: właśnie w pasie ochronnym zieleni

Jesteśmy na miejscu. Jeden betonowy „baniak" już prawie gotowy, drugi — tuż obok „wyszedł" właśnie z fundamentów. Porządek na budowie wzorowy, materiał poskładany, widać tu gospodarną rękę załogi. Wysoko na rusztowaniu kilku pracowników „Budostalu-3" ciągnie betonowe ściany zbiornika ku górze: wkrótce będą już kończyć dzieło.

Czy będzie? Rozmawiamy o tym z mistrzem budowy **Henrykiem Piwko**. Doświadczony z niego budowniczy, wiele obiektów — w kraju i za granicą — ma poza sobą. Szlifował swe budowlane umiejętności w NRD, gdzie wznosił wiadukty kolejowe w Jechwalde i Rostocku. Mówi nam tak:

— *Kończymy już pierwszy zbiornik na tysiąc metrów sześciennych wody. Terminu dotrzymamy. Zbiornik zostanie wypełniony — będzie to próba jego szczelności. Później woda zostanie odprowadzona. Weźmiemy się następnie za drugi zbiornik, który chcemy przekazać w II połowie roku, tak że w sezonie chyba już go nie włączymy do eksploatacji.*

Mistrz Piwko ma obecnie na budowie 20 ludzi. Brygady ciesielskie **Juliana Domagały** i **Jana Szewczyka**, zbrojarzy pod wodzą **Antoniego Sarzyńskiego**. Wszyscy są znakomitymi fachowcami, którzy pracowali na budowach całego kraju. Doświadczeni, z najtrudniejszą robotą radzą sobie świetnie.

Zbiornik na wodę nr 1 ma za zadanie w okresie szczytowego zużycia wody z sieci miejskiej zasilanie jej wodą zgromadzoną w ciągu nocy. Położony jest tak nisko, że nawet przy bardzo małym ciśnieniu wody w rurociągu powinien wypełnić się wodą po to, aby oddać ją w dzień. Wodę tłoczyć będzie następnie do sieci specjalna — na razie prowizoryczna — pompa, którą zapewnia Wydział Wodny Kombinatu HiL.

Jak wypadnie próba szczelności zbiornika i jak pójdzie eksploatacja pompy — o tym napiszemy niebawem. Dziś serdeczne podziękowanie dla budowniczych z „Budostalu-3" za zrozumienie dla priorytetowej ważności tej inwestycji, za podjęcie robót i za terminowe ich wykonanie.

Kolejny nasz etap to wizyta w Wydziale Wodnym huty, gdzie decyduje się o zaopatrzeniu załogi Kombinatu HiL w wodę do picia. Z szefem wydziału mgr. inż. **Bogdanem Andrusiewiczem** udajemy się do dyspozytorni: dyżur pełnią tu kierownicy zmian **Władysław Kuchta** i **Władysław Mirek**. Właśnie następuje tzw. łamanie zmian i dzięki temu zastajemy ich obu. Wokół — aparatura kontrolno-pomiarowa, zegary, liczniki i pulsujące życiem mechaniczne wykresy.

# CO STWIERDZIŁA WIZYTACJA?

Jaka jest dziś sytuacja z wodą? — pytam inżyniera Andrusiewicza.

— *Całkiem dobra. Ciśnienie w sieci właściwe, woda wszędzie dociera bez przeszkód.*

Pracownicy mogą się więc swobodnie umyć w łaźniach. Bywało, kiedy z sitka ledwo kapało, że trzeba było wracać do domu brudnym...

— *Teraz jest dużo lepiej. Deszcze leją bez przerwy, w kranach jest więc ciągle woda. Gdyby nastąpiła posucha, skwar i upały — może być źle. Woda do picia jest ciągle — niestety — deficytowym artykułem...*

Dowiadujemy się, że Kombinat HiL zużywa na dobę 18 do 20 tys. m sześć. wody do picia. Wielkość zapotrzebowania i stopień jego pokrycia, zależy od... aury. Dużo wody zużywa się do celów sanitarnych. Dużo biorą jej stołówki. Niemałe ilości pochłaniają także urządzenia techniczne wymagające wody o specjalnie dobrych parametrach jakościowych, np. klimatyzatory, aparatura kontrolno-pomiarowa itp.

Z sieci miejskiej otrzymuje Kombinat HiL niewiele, ok. 9 tys. m sześć. wody na dobę. Warto wiedzieć, że w myśl zawartych z miastem porozumień, w zamian za partycypację w kosztach budowy miejskich ujęć wodnych, miała huta dostawać po 15 tys. m sześć. wody na dobę (5 tys. z ujęcia na rzece Dłubni i 10 tys. z ujęcia wodnego na Rabie). Niestety, z wodą jest bardzo krucho, stale jej brakuje i w rezultacie miasto nie może w pełni wywiązać się ze swoich zobowiązań. Pomoc huty w postaci owych 2 zbiorników wodnych mających podnosić ciśnienie w sieci, odczuje korzystnie — choć to tylko doraźna sprawa — zarówno miasto jak i kombinat.

**Inżynier Andrusiewicz mówi nam, że dużo w hucie zrobiono przed latem, aby zapewnić dobre zaopatrzenie w wodę do picia. Kłopoty mogą jednak być, musimy być na nie przygotowani: zaopatrzenie w wodę determinuje bowiem sieć miejska MPWiK.**

Zastanawiamy się, który typowo hutniczy wydział teraz odwiedzić? Wielkie Piece, Stalownię czy któraś z Walcowni? Wybór pada na Stalownię Martenowską, bo tutaj w letni skwar załoga ma specjalnie ciężkie warunki pracy.

Zast. szefa Zakładu mgr inż. **Jerzy Knapik** przedstawia stan przygotowań do lata. Mówi o klimatyzatorach zainstalowanych na suwnicach i w pomieszczeniach obsługi pieców martenowskich. Wskazuje na luki istniejące w systemie wentylacji i odpylania. Dłużej zatrzymuje się na sprawie zaopatrzenia załogi w wodę „hutniczą" i mineralną. Sypie liczbami. Nie widać jednak u niego ani cienia samozadowolenia; stwierdza, że sporo udało się załatwić, na ogół stan przygotowań do lata jest lepszy niż przed rokiem. Ale kłopotów załoga będzie miała jednak sporo. Źle jest z obsadami, w lecie, przy natężeniu urlopów taryfowych i zdrowotnych będzie jeszcze gorzej. Wielu chcąc nie chcąc musi pozostać w lecie na swych stanowiskach pracy. Brakować będzie mineralnej, którą stalownicy o wiele chętniej piją niż wodę „hutniczą". Zakład otrzymał znakomite klimatyzatory produkcji szwajcarsko-zachodnioniemieckiej — właśnie instaluje się je, ale sporo z tym perturbacji, bo mają inne wymiary i trzeba dokonywać zmian, aby się mogły zmieścić na przeznaczonych dla nich miejscach.

Inżynier Knapik ocenia ostatecznie stan przygotowań mniej więcej na 80 proc. pełnej gotowości. Nie powinno więc być źle.

JERZY DANEK

**W ub. tygodniu, w czwartek, odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału PTTK Kombinatu HiL. Uczestniczył w nim zaproszony gość kol. Piotr KRZYWDA z ZW PTTK w Krakowie. Brał on udział w niedawnym Walnym Zjeździe PTTK, który obradował w Warszawie. Jemu przypadło więc w udziale zadanie poinformowania hutniczego aktywu PTTK o przebiegu obrad Zjazdu i podjętych na nim decyzjach.**

**TURYSTYKA I REKREACJA**

# Po walnym zjeździe PTTK

Zjazd był wydarzeniem w życiu Towarzystwa, wiele spraw nurtujących środowisko turystyczno-krajoznawcze omówił. Dużo uwagi, takie są niestety potrzeby w dobie reformy gospodarczej, poświęcił działalności gospodarczej PTTK, wiąże się ona bowiem bardzo ściśle ze zdobywaniem środków finansowych na statutową merytoryczną pracę.

Po przedstawieniu wyników wyborów (odbyło się kilka tur głosowania, a w skład Zarządu Głównego PTTK weszło tylko kilku działaczy z Krakowa) referenta zasypano pytaniami. Hutniczy aktyw wykazał nie tylko duży niedosyt informacji, zwłaszcza co do merytorycznej strony obrad, ale i miał wiele wątpliwości. Pytano, co będzie ze schroniskami PTTK w górach, czy dalej będą „łupać skórę", prawdziwych, plecakowych turystów? Wysokie ceny noclegów i posiłków w schroniskach PTTK powodują, że coraz częściej obiekty te są omijane w górskich wędrówkach. Pytano, co z „bacówkami" i stacjami turystycznymi? Kiedy doczeka się realizacji już dawno podjęte postanowienie o zakładaniu baz namiotowych, z których mogliby korzystać mniej zamożni turyści, a zwłaszcza młodzież? Co z produkcją sprzętu biwakowego — namiotów, materaców nadmuchiwanych, śpiworów, plecaków itp? Dlaczego ustalone są na ten sprzęt tak wysokie, wręcz bajońskie ceny?

Kwestii znalazło się wiele więcej. Pytań miał hutniczy aktyw PTTK dużo. Niestety kol. Piotr Krzywda nie mógł udzielić na nie odpowiedzi, bowiem o niektórych z tych problemów nie mówiło się na Zjeździe wcale, a o innych tylko niewiele, bez podejmowania zresztą jakichkolwiek decyzji. Nie mogło to niestety hutników nie rozczarować, bowiem spodziewali się po Zjeździe podjęcia niezbędnych i od dawna oczekiwanych decyzji.

Szkoda, że obrady tego najwyższego gremium PTTK, jakim jest Walny Zjazd, tak dalece rozminęły się z rzeczywistymi potrzebami życia. Ta opinia hutniczego aktywu PTTK Kombinatu HiL powinna koniecznie dotrzeć do delegatów i do kierownictwa Zarządu Głównego PTTK z prezesem kol. Andrzejem Gordonem na czele.

## ODZNAKA 40-LECIA PRL

Została ustanowiona nowa odznaka PTTK-owska 40-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nadają ją oddziały PTTK za długoletnią działalność organizacyjno-turystyczną w PTTK, za wkład pracy na rzecz krajoznawstwa. O nadanie odznaki występują koła, komisje i kluby oddziałów PTTK.

Przy okazji kolejna, związana z odznakami PTTK informacja: **Odznakę 50-lecia GOT** otrzymać można po zweryfikowaniu w br. jakiejkolwiek odznaki GOT. Weryfikacji można dokonać na miejscu w hucie, w Terenowym Referacie Weryfikacji Odznak GOT, w Biurze Oddziału. Uwaga: weryfikacja może się odbywać tylko do małej, złotej odznaki GOT, włącznie.

## KAJAKARZE JUŻ NA DUNAJU

Tradycyjnie co roku w wielkim międzynarodowym kajakowym spływie im. Jana III Sobieskiego na Dunaju bierze udział ekipa Klubu Turystyki Wodnej PTTK „Wiking" z Kombinatu HiL. Ekipa jest już w tej chwili na Węgrzech ze swym sprzętem: życzymy jej członkom dużo wrażeń i dobrej — jak zawsze — postawy w spływie.

# 80 nowych adeptów pożarnictwa

Sobota, 22 czerwca, była dniem uroczystej promocji absolwentów nowohuckiej **Szkoły Chorążych Pożarnictwa**. Przed budynkiem szkolnym — samochody bojowe straży, a przed nimi — równe szeregi dziarskich młodzieńców w granatowych mundurach i srebrzystych hełmach. Postawa znakomita. Oprócz kadetów — reprezentacyjne oddziały funkcjonariuszy MO i „Czerwonych Beretów". Na honorowej trybunie zajęli miejsca przedstawiciele władz: wiceprezydent Krakowa **Jan Nowak**, sekretarza KD PZPR **Zdzisław Weliszek**, zastępca naczelnika dzielnicy **Janina Zając**. Obecni są również przew. RD PRON **Jan Kucharski**, komendanci jednostek Straży Pożarnej z Krakowa i z całej południowo-wschodniej Polski. To właśnie dowodzone przez nich oddziały Straży zasilą niebawem absolwenci nowohuckiej szkoły.

Rozkazem głównego komendanta Straży Pożarnej z dnia 22 czerwca br. po zakończeniu dwuletniej nauki i odbyciu stosownych praktyk, 80 absolwentów Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Nowej Hucie mianowanych zostało młodszymi chorążymi pożarnictwa. Dyplomy wręczył absolwentom komendant szkoły płk poż. inż. **Feliks Dela**.

W imieniu władz Nowej Huty życzenia młodym chorążym pożarnictwa złożył sekretarza KD PZPR **Zdzisław Weliszek**. W imieniu swych kolegów-absolwentów wystąpił mł. chorąży poż. **Krzysztof Jonasz**. Podziękował on dowództwu i kadrze dydaktyczno-wychowawczej za przekazaną wiedzę, za dobre przygotowanie do pełnienia trudnej, ale zaszczytnej służby.

Na koniec odbyło się ślubowanie. Chorążowie przyrzekli ofiarnie pełnić służbę, być zawsze gotowym do ratowania życia i mienia ludzi, służyć społeczeństwu pomocą nie tylko w przypadku pożarów, ale w ogóle klęsk żywiołowych. (jd)

**Fot. ST. GAWLIŃSKI**

# WSPÓLNE POSIEDZENIE

## Prezydium DRN i Rady Dzielnicowej PRON

**Minął rok trwającej kadencji Dzielnicowej Rady Narodowej, a innymi słowy czas, jaki upłynął od zarejestrowania postulatów i wniosków zgłaszanych w czasie kampanii wyborczej do Rad Narodowych. Nieco krótszy czas dzieli nas od podobnej kampanii do organów samorządu mieszkańców. Jednak prezydia DRN i RD PRON uznały, że jest to dostateczny okres, aby dokonać oceny realizacji zgłaszanych wniosków i postulatów. Materiał w powyższej sprawie w formie informacji został opracowany przez naczelnika dzielnicy. Stał się on punktem wyjściowym do obrad wspólnego prezydium DRN i RD PRON.**

Chociaż informację o realizacji postulatów i wniosków zgłaszanych w kampanii wyborczej oraz o realizacji programu wyborczego dzielnicy Kraków-Nowa Huta zostały zaakceptowane przez obydwa prezydia, to jednak spojrzenie radnych i działaczy PRON na wiele z tych tematów jest często różne.

Przewodniczący DRN **Edward Cisowski** poprosił przewodniczących poszczególnych komisji o wyrażenie swych opinii. M. in. przewodnicząca **Stanisława Urbaniak** zwróciła uwagę na alarmującą sytuację w oświacie, szczególnie zaś osiedli wiejskich, w których modernizacja nie zdoła się zakończyć nawet do 1990. **Tadeusz Rachel** poruszył problem remontu oddziału ginekologiczno-położniczego w szpitalu im. S. Żeromskiego trwającego 2 lata, przy równoczesnej pracy w warunkach braku zabezpieczenia minimum warunków sanitarnych, co grozi m. in. w każdej chwili wybuchem epidemii, nie wspominając już o braku salowych i położnych czy też terminie wypisywania matek z dziećmi. **Stanisław Adamski podkreślił niepokojące, nie zrealizowane wciąż problemy osiedli wiejskich takie, jak chociażby brak wody, gazu, telefonów, energii. W żadnym z nich do tej pory nic nie zrobiono, a przykładowo cała strefa** południowa tych osiedli jest zagrożona brakiem wody.

Bezsprzecznym faktem jest to, że problemów jest mnóstwo i na podstawie kontroli powołanej komisji stwierdzono, że ok. 60 proc. z nich niemożliwych jest do zrealizowania. Radny **Jan Bigajski** zaproponował, aby w jesieni ponownie wrócić do kontroli ich realizacji, tak aby nie umknęły z pola widzenia radnych.

Wiceprzewodniczący RD PRON **Adam Wolnicki** podkreślił, że ruch PRON-owski będzie bacznie śledził poczynania radnych, a także realizację wniosków przez władze administracyjne dzielnicy i rozliczał z tego, gdyż jest on wyrazicielem opinii publicznej i poczuwa się do obowiązku dotrzymania obietnicy danej społeczeństwu. Poparł go w swej wypowiedzi przewodniczący Komisji Zdrowia RD PRON **Stanisław Wawak**, który stwierdził, że na zebrania w osiedlach przychodzą ci sami ludzie, którzy wiedzą, co postulowali.

Ostatecznie w konkluzji stwierdzono, że najbliższa sesja DRN i RD PRON będzie ciekawym dwugłosem radnych i PRON-owców.

Z innych spraw należy wymienić przyjęcie propozycji składu osobowego Dzielnicowego Biura Wyborczego oraz podział dzielnicy na obwody głosowania w ramach okręgu nr 3, któremu podlega Nowa Huta. (c)

Fot. S. Gawliński

PHS DAJE PRZYKŁAD

# Tak trzeba handlować

Nasi handlowcy, zmuszeni, wiązać koniec z końcem, nie mają zbyt wielu atrakcji, aby przyciągnąć do swoich wlości klienta (zresztą i tak sam przychodzi), aby zachęcić go do wyciągnięcia portfela z kieszeni. Oczywiście, są takie towary, które błyskawicznie bez specjalnej reklamy znikają ze sklepowych półek, ale jest to jeszcze jeden dowód na to, że daleko nam do pełnego zadowolenia, do najlepszych wzorów europejskich. Sklep kojarzy się nam z szarzyzną półek (tylko czasami zdarzają się wyjątki), długimi kolejkami i wzajemną opryskliwością ze strony sprzedających i kupujących. Okazuje się jednak, że może być inaczej, że da się to zrobić i jest to nawet opłacalne.

**Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego zorganizowało w swoim sklepie firmowym w os. Kolorowym degustację wyrobów cukierniczych, napojów i kanapek przyrządzonych z konserw „Kminkus".** Była to już druga taka degustacja w tym sklepie, a trzecia „zmontowana" przez firmę, która podobną „imprezę" zorganizowała w sklepie w os. Bohaterów Września.

Całą degustację (czyli potrawy) przygotowały panie **Teresa Zielińska, Teresa Wróblewska** i **Ewa Pietrzyszyn**, towaroznawcy zatrudnieni w PHS, oraz załoga sklepu z kierowniczką **Elżbietą Suchecką**. Wszystko było na medal, chyba także dlatego, że degustacji „pilnowała" dyrektor ds. handlowych PHS **Krystyna Wyrwiez.**

Wszyscy ci, którzy zjawili się akurat w sklepie, byli bardzo zaskoczeni. Tego typu reklama kojarzy się przecież raczej z pracą handlu na Zachodzie. Okazało się jednak, że można i u nas. W pierwszym momencie onieśmieleni, później wszyscy częstowali się smakołykami, wyrażając swoje opinie na ich temat. Do wyboru była babka ketrzyńska (piaskowa) z cukrem pudrem, bakaliami lub z polewą mleczno-kakaową, wszystkie upieczone z koncentratu ciasta w proszku, dostępnego w handlu. Był też sok porzeczkowo-jabłkowy z wodą mineralną i kanapki z konserwy rybnej „Kminkus". Dla klientów, którzy uczestniczyli w tej degustacji, przygotowano słodycze.

Warto chyba dodać przy okazji, że **oba sklepy firmowe PHS czynne są w każdą wolną sobotę w godz. 8—14, a w soboty handlowe w godz. 8—17. Już niedługo firma będzie miała trzeci sklep w naszej dzielnicy** (zresztą PHS ma swoje sklepy tylko w Nowej Hucie) — jeszcze przed końcem lata ma „wystartować" pawilon w os. 2 Pułku Lotniczego. (jk)

FESTYN DZIECIĘCY NAD ZALEWEM

# „723 km od morza"

„Dni Nowej Huty" to już historia, myślą jesteśmy przy imprezach przyszłorocznych, ale teraz jeszcze odrobinę miejsca poświęcimy **festynowi dziecięcemu nad Zalewem,** chociażby dlatego, że z powodu kaprysów pogody, odbył się on nie w planowanym terminie, już po zakończeniu „Dni". **Dokładnie w ubiegłym tygodniu, 20 czerwca, w czwartek.** Wszystkich tych, których nie było nad Zalewem zapewniamy, że Festyn Dziecięcy pt. „723 km od morza" przebiegał w kolorowym, muzycznym, konkursowym i radosnym nastroju.

Imprezę reklamowano jako festyn dla dzieci i młodzieży od lat dwóch do dziewięćdziesięciu dziewięciu. I rzeczywiście atrakcji było co niemiara. Przygotowano specjalny tor sprawnościowy dla pięciolatków, a dla starszych i odważnych tor linowy tzw. „małpi gaj", z przechodzeniem nad taflą Zalewu. Było również stanowisko siłowe i tor, na którym można było uzyskać odpowiedź na pytanie — czy mogę zostać marynarzem? Dużym wzięciem cieszył się „Polowy instytut fizjologii sportu dr. Badanki". Tu dokonywano podstawowych pomiarów antropometrycznych i wydolnościowych, a każdy kto pomyślnie przeszedł badania otrzymywał poświadczenie dr. Badanki, że może w przyszłości zostać majtkiem.

Na estradzie koncertowały zespoły MDK im. J. Korczaka, NCK i finaliści Harcerskich Spotkań Artystycznych. Był też konkurs na znajomość piosenek żeglarskich i tradycyjny konkurs rysunku na asfalcie. Atrakcją była wizyta królowej Wandy, hojnie rozdzielającej słodycze i wydawnictwa Poczty Harcerskiej (specjalna gazeta, znaczek i stempel).

Gospodarzami, wykonawcami i prowadzącymi cały festyn byli: Komenda Hufca Związku Harcerstwa Polskiego Kraków, Nowa Huta i Nowohuckie Centrum Kultury. Mamy nadzieję, że za rok spotkanie nad Zalewem będzie równie wesołe i udane i że mniej kłopotów sprawi organizatorom aura.

JACEK KRĄG

fot. ADAM GRYCZYŃSKI

# TYDZIEŃ W DZIELNICY

◆ **W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO** przebywała w ubiegłym tygodniu delegacja Przemysłu Tytoniowego z Kijowa. Wymieniono poglądy na temat problemów produkcyjnych, socjalnych i szkoleniowych.

◆ **NARADA** poświęcona rozwojowi społeczno-gospodarczemu Nowej Huty w najbliższym pięcioleciu, odbyła się w Urzędzie Dzielnicowym w ubiegłym tygodniu, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta **Janusza Jakubowskiego.**

◆ **UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE** „Dni Nowej Huty" odbędzie się dzisiaj o godz. 14 w Nowohuckim Centrum Kultury.

◆ **ZMIANY w KOMUNIKACJI** zapowiadane są na lato. Od 1 lipca do końca sierpnia rzadziej będą kursowały tramwaje nr 14, 22 i 23. Ograniczenia dotkną również komunikację autobusową. Zawieszona zostanie linia „D", a zmniejszenie częstotliwości nastąpi na liniach: „B", 123, 125, 128, 129 i 139.

◆ **WYSTAWĘ MALARSKĄ** Antoniego Kwieka, połączoną ze sprzedażą (pieniądze na książeczkę mieszkaniową dla sierot) mogą oglądać pracownicy Transbudu w świetlicy zakładowej. A może jakiś klub udostępni salę dla tych obrazów, aby zobaczyło je więcej ludzi.

◆ **DWUDNIOWA AKCJA** przeglądowa „Posesja" odbywa się od wczoraj w Nowej Hucie. Jest to akcja kontrolna po wiosennej „Posesji".

◆ **MIEJSKA SŁUŻBA PORZĄDKOWA** ma sporo kłopotu z Miejskim Przedsiębiorstwem Zieleni, które nie opróżnia koszy na śmieci w pobliżu terenów spacerowych i nie dba o zieleńce. Brudne są również przystanki autobusowe i tramwajowe.

◆ **ADMINISTRACJA W OS. CENTRUM A** powróciła na stare śmieci. Niedawno powstał (a właściwie reaktywował się) Oddział Obsługi Mieszkańców nr 6, powracając do bloku 5 w os. Centrum A. Poprzednio mieszkańcy os. os. Centrum A, Hutniczego i Ogrodowego podlegali OOM nr 1 mieszczącemu się w os. Willowym. Decyzja PGM przyjęta została przez mieszkańców tego rejonu z dużym zadowoleniem.

◆ **KOŁO LIGI KOBIET** działające przy KM HiL informuje o zakończeniu kursów kroju, szycia i haftu, a także o tym, że następne kursy organizowane będą od września.

◆ **KAWIARNI „STYLOWEJ"** dobrze służy „Znak jakości". Reprezentacyjna kawiarnia w naszej dzielnicy wciąż zbiera laury. Ostatnio pochwalił ją III Program Polskiego Radia za to, że nawet tuż przed zamknięciem podwojów można w niej otrzymać do zjedzenia gorącego smacznego kurczaka.

## „ORBIS" WCIĄŻ LICZY NA KLIENTÓW...

Z nowymi ofertami atrakcyjnych wyjazdów wychodzi do klientów niezmordowany „Orbis", chcąc za wszelką cenę urozmaicić im urlop czy zaproponować interesujące zwiedzanie świata.

Tanie spędzenie urlopu proponuje biuro podróży w **Bułgarii w miejscowościach Mestinerka, Luna Gradina, Kavacite** w terminach **od 5 do 19 lipca, od 10 do 24 lipca, od 13 do 27 lipca i od 19 lipca do 2 sierpnia** na kempingu we własnych namiotach. Dojazd indywidualnie, a ta przyjemność kosztuje jedynie do **17 500 zł** (dla dzieci taniej).

Kto dysponuje dolarowym kontem „A" może wybrać się na **8-dniowe wczasy nad morzem w Grecji w miejscowości Mati k. Aten od 4 do 11 września i od 25 września do 2 października.** Dojazd indywidualnie, a cena **80 dolarów i 2820 zł.**

Dla globtroterów „Orbis" przygotował nie lada gratkę: **wyjazd na Bliski Wschód do Syrii i Jordanii** w terminach **od 22 do 30 września i od 20 do 28 października.** Przelot luksusowym samolotem z Warszawy, a za wszystko trzeba zapłacić **od 63 200 zł i 170 dolarów do 71 600 zł i 170 dolarów.**

Kto nie lubi samolotu może popłynąć statkiem radzieckich linii **do Grecji i Turcji. 5-, 8- i 9-dniowe wycieczki — we wrześniu, październiku i listopadzie** będą wyjątkowo piękne, ale wrażenia i niezapomniane widoki kosztować będą od **52 000 zł i 52 dolarów do 64 000 zł i 100 dolarów.**

„Orbis" zaprasza do swego lokalu, os. Centrum B bl. 8. (mama)

# Odnaleźli siebie

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Milczenie przerywa mistrz Ciesielski: — *Nie powiecie* — mówi — *że mistrz mi kazał, że musieliście. Jak powstawały te związki, zebraliśmy się całą brygadą tu, w tym pokoju. Mówiłem wam o tym, że związkowa organizacja jest niezbędna w zakładzie pracy, mówiłem i o korzyściach. Podawałem przykłady. Choćby ostatnio, kolega miał wypadek. Nie uznano, że był to wypadek przy pracy. Udaliśmy się do prezesa związków w ZM. Sprawa znalazła się na Komisji Rozjemczej, człowiek otrzymał 100-procentową rentę. Nie tylko to zresztą, pomagamy mu moralnie. Nawet wczoraj odwiedziliśmy go.*

Mówią ci z brygady: — *W każdej sprawie, choćby takich przeszeregowań, jest do kogo iść po pomoc.*

— *Różnie to było z tym wstąpieniem do związków. Ja wstąpiłem chyba we wrześniu. Należeliśmy do dwóch poprzednich. Chcieliśmy zobaczyć co zdziałają te związki. Zastanawialiśmy się, czy je poprzeć czy nie?*

— *Nie tylko liczyliśmy na korzyści, bo na przykład ja przez 10 lat przynależności nawet na wczasach nie byłem, ostatnio skorzystałem z pomocy związków przy wyrabianiu paszportu. Chciałem pomóc tej organizacji. Uważałem, że powinienem włączyć się w ich pracę.*

— *Mamy i zastrzeżenie. Największe rozgoryczenie budzą dobra, które dzieli się między związkowców. Albo wszystkim, albo nikomu.*

— *Chcemy żeby praca związkowców była widoczniejsza. Chcemy informacji na bieżąco — co robią? A z tym, u nas przynajmniej, nie najlepiej. Raz w miesiącu chcielibyśmy mieć te pół godziny od prezesa. Spotkalibyśmy się tak, jak dziś.*

— *Nie wiążmy zebrań związkowych z naradami roboczymi. Niech będzie zebranie związkowe, będzie ono wówczas więcej.*

— *Tymczasem prezesi się żalą, że wszyscy uciekają do domów. Mają miliony powodów* — mówi mistrz. — *Zebrania są niestety po godzinach pracy. Tego ostatnie nie doszły do skutku — brak frekwencji.*

— *Związki są naszym obrońcą, dlatego powinny one wyegzekwować u dyrekcji podwyżkę płac. Ceny na rynku rosną!*

Związkowcy z tej brygady mówili jeszcze o różnicach w zarobkach między elektrykami a mechanikami, o tym, że niby mieli mieć po zmianie systemu z 4-zmianowego na 3-zmianowy wolne soboty i niedziele, a tak nie jest. Wspomnieli jeszcze o tym, kto zyskał, a kto stracił na tych zmianach, o tym, że ubrań nie naprawiają, a jak już da się do naprawy nowe, to stare ubranie wraca. Miast ręczników dostają ściereczki. Proponowali ruchomy czas przychodzenia do pracy, nie o pełnych godzinach — to rozładowałoby korki w szatniach.

Dotknęli trudnych do załatwienia spraw i takich, z którymi na miejscu w ZM można się uporać. Czytelnikom oszczędzam szczegółów, gdyż obecny na spotkaniu przewodniczący Zarządu Zakładowego NSZZ ZM — **Florian Krerowiez** sprawy odnotował i spróbuje je przynajmniej wyjaśnić, jeżeli już nie załatwić.

## MAM CZYSTE SUMIENIE...

...powiedział w rozmowie ze mną **Stanisław Krowiński**, przewodniczący Zarządu Wydziałowego ZM-M-3 (Wydziału Mechanicznego). Myślał zapewne o dobrej robocie swojej i swoich kolegów. Jest zresztą prezesem największej organizacji wydziałowej w ZM. Na 830 pracowników — 420 to członkowie związkowej organizacji.

**— Do września 1984 r. było nas tylko 340** — mówi. **— W marcu br. rozmawiałem z nie zrzeszonymi, zapoznałem ich ze statutem związków, wyjaśniłem na czym polega opieka związków nad pracownikami, jakie świadczenia można uzyskać będąc jego członkiem. Również o tym, że pracownik w razie kłopotów zawodowych czy osobistych będzie się miał do kogo udać. Rozmowy te zaowocowały — szeregi związków zwiększyły się o kolejnych 80 pracowników.**

**Jak na co dzień wygląda nasza praca? Co zrobiliśmy dla swoich?**

Prezes Krowiński, choć młody, waży słowa.

— Sądzę, że niemało — powie. — Choćby takie wczasy. Związkowcy za symboliczną opłatą korzystają z nich. Symboliczną, bo członek naszej organizacji korzysta z funduszu związkowego i socjalnego. Ogólnie sprawę ujmując, to przez nasze ręce przechodzą sprawy wczasów, kolonii, dopłat socjalnych, przydziały mieszkań, przeszeregowania. Jak ja pracuję? Wczasy? Niewiele ich było, więc przekazaliśmy ich rozdział Zarządom Oddziałowym. Ci ludzie mają bowiem najlepsze rozeznanie, komu spośród nich wczasy się należą. Zrobiliśmy chyba słusznie, była tylko jedna interwencja pracownika z bardzo krótkim stażem pracy. Wczasy zagraniczne przydzieliliśmy około 75 procentom pracownikom ubiegającym się o nie, oczywiście tym, którzy do tej pory z tej formy wypoczynku nie korzystali, lub korzystali bardzo dawno. Wydaje mi się, że rzetelnie przygotowaliśmy również listy kandydatów do przydziału mieszkań. Przy ostatnich zmianach systemu pracy z 4-zmianowego na ruch 3-zmianowy wyszło też wiele spraw, w których wystąpiliśmy w obronie interesów pracownika. Choćby taki przykład: pracownikom hartowni wyszło z przeliczenia mniejsze wyrównanie niż pracownikom kuźni. Na mój wniosek otrzymali dopłatę w tej samej wysokości, co kowale. Zaznaczam tu, że chodziło o pracowników hartowni zatrudnionych w klasycznym systemie 4-brygadowym.

Prezes Krowiński, młody, przedsiębiorczy, nie dziwię się więc, gdy mówi, że znaleźli jeszcze czas na dopominanie się o łyżki dla stołówki, żarówki dla stanowisk pracy, stoły, krzesła. Doprowadzili do wymalowania klatek, korytarzy, szatni, łaźni. Także Oaza na M-3 (w Kuźni) znalazła się dzięki nim w planach przebudowy. Zresztą jest to zapewne i efekt dobrze układającej się współpracy z kierownikiem wydziału. Przewodniczący Zarządu Zakładowego **Florian Krerowiez** mówi, że właśnie w tym wydziale, jak w żadnym z innych, świetnie się dogadali kierownik **Stanisław Zieliński** z prezesem Stanisławem Krowińskim. Tu można mówić rzeczywiście o realizacji porozumienia „nie bez związków, co się tyczy spraw pracowniczych".

## ZRESZTĄ...

...im — jak twierdzą — pisemne porozumienie między związkami zawodowymi kombinatu a dyrekcją huty aż tak nie było tu potrzebne. Zanim wyszło oficjalne pismo (w grudniu 1983 r.), w ZM już to współdziałanie dawało pierwsze efekty. Mówią, że nie odbyło się ono bezboleśnie, ale skorzystała na tym załoga, a związek zyskał na autorytecie. Świadczyć może o tym liczba związkowców. Na 2400 pracowników w ZM 1144 przynależy do związkowej organizacji. Nie sami umysłowi, o nie — 881 członków to pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji.

**Odnotowano i takie czasy, kiedy to w tygodniu zapisywało się i 80 nowych. Teraz też, co tydzień, co miesiąc przybywa członków. Co ich przyciąga?** A może to, co powiedział prezes Krerowicz: — *Pomagamy szczególnie związkowcom, ale nie odmawiamy pomocy nie zrzeszonym. A ludzie zwracają się do nas z różnymi sprawami na osobistych, rodzinnych kończąc. Często musimy korzystać z pomocy związkowego prawnika.*

## DWAJ PREZESI...

...nie chcą sobie przypisywać zasług. Mówią, że kawałek dobrej roboty — bo trudno w szczegółach opowiedzieć o wszystkim, co dla załogi zrobili w okresie tworzenia się nowej organizacji związkowej — mają na swoim koncie: **Jerzy Liehoń, Zdzisław Średniawa, Karolina Bugajska, Zdzisław Wilk, Teofil Jakubek, Andrzej Michalski.** Wspominają, że pierwszą czynnością po wyborach był przegląd warunków pracy i socjalnych załogi. Oprócz Związkowej Komisji Socjalnej zostały powołane właśnie do takiego przeglądu trzyosobowe zespoły. Zaczęli od modernizowania w Wydziale Mechanicznym, Odlewniczym i Konstrukcji Stalowych szatni, łaźni, pomieszczeń śniadaniowych. Na wniosek Społecznej Inspekcji Pracy została wstrzymana obróbka płyt węglowych w halach (zapylenie), wstrzymano szlifowanie rolek gumowych w M-3. Po prostu zajęliśmy się poprawą warunków pracy. Na sercu szczególnie leżą im warunki pracy w Wydziale Odlewnia. Dokonano też przeglądu hal pod kątem ogrzewania. Jest to ciągle problem nr 1, który musi być przed nadchodzącą zimą zrealizowany. — **Przed nimi** — jak mówią — **rzecz ważna — modernizacja wydziałów i nie mniej ważna — mieszkania. Oczekujących około 600.** Sprawy płacowe. Mówią, że dopiero teraz w czasie rozpatrywania podań o wczasy zorientowali się robków hutnik nowi niewielką nie powinno by gliby hutnicy od pracy. Prze drobne sprawy dla szlifierzy, Załatwienia ty bieżąco realizo na co dzień, wydziałów, o oddziałowi pre ków zarządu do piątku czy łatwiają na bi nie przeskoczą, by tych płaco tylko mogą si także, że musi dzielić. Są świ najlepiej. Odp nia mówią po *zawieszonych związkowej pis statkiem, to o*

Czy czują przez ty dają wy jak będą wy przypadki „p się zapisuje, tego się już boli, taka np której mieści Tablica nie n ną, dużą, że szregi związk

# BEZMYŚLNOŚĆ PRZYCZYNĄ WYPADKÓW

**Każdy proces pracy jest związany z pewnym ryzykiem zawodowym, co powoduje, że niektóre rodzaje zagrożeń występują bez względu na zaangażowanie dozoru. Główną jednak podstawą oceny działalności dozoru w zakresie BHP powinna być nie tyle liczba wypadków, ile ich rodzaj, a szczególnie powtarzalność okoliczności, przyczyn i źródeł, które do tego wypadku doprowadziły.**

Sprawami bezpieczeństwa pracy powinna być również zainteresowana cała załoga. Wszyscy powinni przestrzegać odpowiednich ustaleń, zasad i przepisów, pracować tak, aby zapewnić sobie i kolegom pełne bezpieczeństwo. Brzmi to jak dawno wytarty slogan, nikt tak naprawdę nie bierze sobie tych słów do serca. A przecież tak być nie powinno.

Związek zagrożeń z technologią hutniczą nakłada na cały dozór, wszystkich pracowników inżynieryjno-technicznych obowiązek organizowania pracy i stosowania takich metod, które zapobiegałyby powstawaniu zarówno zagrożeń wypadkowych, jak i chorobowych. Niestety, w ciągu ostatnich trzech lat praktycznie cały dozór techniczny wymienił się. Są teraz nowi ludzie, którzy w krótkim czasie nie potrafią opanować pewnych zagadnień, dotyczących bezpieczeństwa pracy. Są zainteresowani jedynie produkcją. Dozór nie spełnia jeszcze, zdaniem speców od BHP, wielu wymagań. Ludzie w pogoni za tysiącami ton, kilometrami rur, straconym czasem, zapominają wielokrotnie o sprawach własnego bezpieczeństwa. Byli tacy, którzy przypłacili to swoim życiem. Kto zliczy tych, którzy tę pogoń okupili utratą zdrowia? A przyczyną jest najczęściej zwyczajna lekkomyślność.

Często bywa tak, że pracownicy widząc lekceważenie przez dozór bezpieczeństwa procesu produkcyjnego sami też ustawiają się do tego „bokiem". Jedną z głównych przyczyn wielu wypadków jest brak umiejętności przewidywania tego co może się wydarzyć. **Ze statystyk wynika, że około 80 procent wszystkich wypadków spowodowane jest przez „czynnik ludzki", czyli po prostu przez nieuwagę, niedbalstwo, bezmyślność. Tylko 20 procent wypadków spowodowanych bywa przez usterki techniczne.** Jest to tym bardziej szokujące, jeśli dobitniej uświadomimy sobie, że nowohucki kombinat do osesków nie należy, że wiele maszyn i urządzeń jest już bardzo starych i nie powinien specjalnie dziwić fakt usterek technicznych. A jednak ludzkich błędów, zrodzonych z niemyślenia nad tym, co się robi, mamy cztery razy więcej. Specjaliści ds. BHP są jednak pesymistami. Uważają, że walka powinna iść w stronę zabezpieczeń technicznych, ponieważ wszelkie apele do ludzi najczęściej nie skutkują.

Zadania specjalistów ds. BHP polegają na dokonywaniu systematycznego nadzoru nad stanem BHP i warunkami pracy w nadzorowanym zakładzie czy wydziale, kontroli tych warunków i wykazywaniu tych usterek i niedociągnięć, których usunięcie zmniejszyłoby zagrożenia wypadkowe i chorobowe. Niezależnie od tej działalności kontrolno-nadzorczej dokonują ocen i analiz stanu BHP, opracowują wnioski do założeń i dokumentacji inwestycyjnych i modernizacyjnych, a także uczestniczą w opracowywaniu każdego roku planów i programów poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Równolegle w Dziale BHP-TB prowadzona jest działalność na rzecz poprawy warunków pracy w Hucie im. Lenina. Prace koncentrują się w zespołach: specjalistów branżowych, inspekcji zmianowej, specjalistów ds. koordynacji i badań środowiska pracy oraz specjalistów ds. analizy, postępu i szkolenia.

„Behapowcy" mają w planie kompleksowe kontrole wydziałów. Polega to na tym, że dwadzieścia, trzydzieści osób w ciągu kilku dni kontroluje wszystko. Po kontroli spisany jest protokół, na końcu którego umieszcza się wnioski. Wyznacza się odpowiedzialnego personalnie za dany wniosek. Całość w formie polecenia dyrektora technicznego. Rocznie kontrolowane są cztery zakłady, co kwartał inny.

Specjaliści ds. BHP mają ostatnio duże zmartwienie. Sen z powiek spędza im brak odpowiednich ubrań dla wytapiaczy na Wielkich Piecach. Ubiera się ich w azbest, tkaniny metalizowane. Nikt niestety nie produkuje odpowiedniej odzieży dla wytapiaczy, zresztą w innych krajach jest podobnie. Wystąpiono do Centralnego Instytutu Ochrony Pracy w

zorientowali się, że ta sławetna wysoka średnia zarobków hutnika w przeliczeniu na rodzinę często stanowi niewielką kwotę 4 tys. na osobę. Mówią też, że nie powinno być kłopotów z autobusami, którymi mogliby hutnicy wyjechać na wypoczynek w dni wolne od pracy. Przed nimi — jak twierdzi prezes z M-3 — drobne sprawy: uporządkowanie urlopów zdrowotnych dla szlifierzy, spawaczy z M-3, mistrzów z hartowni. Załatwienia tych spraw się nie planuje, je trzeba na bieżąco realizować. Prezesi opowiadają o swej pracy na co dzień, o piątkowych spotkaniach z prezesami wydziałów, o comiesięcznych, na które są zapraszani oddziałowi prezesi, o roboczych poniedziałkach członków zarządu zakładowego. I o tym, że nie czekają do piątku czy poniedziałku, lecz sprawy socjalne załatwiają na bieżąco. Są świadomi, że pewnych barier nie przeskoczą, nie załatwią często swoich racji, choćby tych placowych. Pamiętają również o tym, że nie tylko mogą się upominać o pracownika, ale o tym także, że musi on solidnie pracować, by było czym dzielić. Są świadomi, że z wydajnością pracy nie jest najlepiej. Odpowiadając na zarzut niedoinformowania mówią po prostu: — *Związkowcy nie czytają pism zawieszonych na tablicy ogłoszeń. Choć informacji związkowej pisemnej mają ciągle jeszcze nie pod dostatkiem, to ogłoszenia powielają, piszą ręcznie.*

Czy czują się usatysfakcjonowani? Docenieni przez tych, dla których pracują? Odpowiadają wymijająco, że przekonają się o tym, jak będą wybory. Mówią też, że coraz rzadsze są przypadki „plucia" na tego, który do związków się zapisuje, zresztą tak, jakby ci wstępujący tego się już nie obawiali. Choć coś tam jeszcze boli, taka np. sprawa tablicy informującej, na której mieści się związkowy zarząd wydziału. Tablica nie może wisieć. Mają satysfakcje jedną, dużą, że nie namawiali do wstąpienia w szregi związków, a one rosną...

JANINA DZIURO

## ...KÓW

...im. Lenina. ...spółach: spe... ...kcji zmiano... ...nacji i badań ...ecjalistów ds. ...nie komplek... ...Polega to na ...eści osób w ...wszystko. Po ...ół, na końcu ...ki. Wyznacza ...lnie za dany ...ecenia dyrek... ...kontrolowane ...ł inny. ...ostatnio du... ...owiek spędza ...ubrań dla ...cach. Ubiera ...netalizowane. ...odpowiedniej ...ztą w innych ...stąpiono do ...ny Pracy w

Warszawie o opracowanie wzoru ubrania, o wyprodukowanie tkaniny, która nadawałaby się dla garowych. W CIOP zobowiązali się, że dostarczą w tym roku około 1500 ubrań wełnianych wzmocnionych. Przysłali nawet kilkanaście próbnych, które pozytywnie przeszły „egzaminy", ale na tym się skończyło. Nie przysłano więcej. Podobno przemysł wyrodukował dopiero 900 metrów takiego materiału. Wystarczy to jedynie na około 300 ubrań, a nie wolno zapominać, że HiL nie jest jedyna w Polsce. W innych hutach też pracują wytapiacze.

Postanowiono zrezygnować z azbestu, który okazuje się niezdrowy, ciężki i niewygodny. Ponadto iskry płynnego metalu i żużla przedostają się przez tkaninę, zapalają podszewkę i często dochodzi do poparzeń. Kombinat zużywa rocznie 2000 kompletów takich strojów. Nie można wymóc na producencie poprawy jakości własnych wyrobów, bo ten zasłania się zgodnością produkcji z normą.

Drugim problemem są pasy bezpieczeństwa do pracy na wysokości. Zapasy powoli się kończą. W 1983 roku złożono zamówienie na kilka tysięcy sztuk nowych aparatów bezwładnościowych. Podobno są bardzo dobre. Przypina się je do pasa, są lekkie. Jeśli ktoś na przykład spada z wysokości, aparat ten wyhamowuje jego lot i pracownik „zawiesza się" na bezpiecznej wysokości. Przez dwa lata kombinat nie otrzymał ani jednej sztuki. Prawdopodobnie pewne szanse są dopiero w 1986 roku...

JACEK KRĄG

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

nął 61 tys. ton, półwyrobów — 126 tys. ton, wyrobów walcowanych gotowych — 273 tys. ton, blachy zimnowalcowanej — 68 tys. ton i rur zgrzewanych — 2.5 tys. km. Gorsze wyniki zostały uzyskane w produkcji koksu, a przyczyną tego były opóźnienia w remoncie baterii koksowniczych, braki materiałowe oraz niedobór pracowników.

Plan wartości produkcji został w ub. roku przekroczony o 4,7 proc. i jest to najwyższy wskaźnik z osiągniętych przez hutę w ostatnich latach. Produkcję rynkową wykonała huta w 166 proc. Zadania eksportowe — w 114,4 proc., w tym do II obszaru płatniczego w 122 proc., tj. z nadwyżką 1 mld 300 mln złotych. **42 mln dolarów sięgnęła wartość wykonanej produkcji antyimportowej.**

Koszt udziału materiałów w wartości sprzedaży spadł z 527 na 1.000 zł do 488 na 1.000 zł. Zmniejszyło się zużycie paliwa umownego na tonę produkcji stali z 1.102 kg do 1.095 kg.

**Najważniejszy jednak jest wskaźnik wzrostu wydajności pracy, który wyniósł 6 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Dodajmy do tego jeszcze efekty uzyskane z realizacji programu oszczędnościowego i antyinflacyjnego wyrażające się kwotą 1 mld 374 mln złotych.** Mimo tych dobrych wyników produkcyjnych i ekonomicznych — o paradoksie — nie udało się hucie osiągnąć w pełni zaplanowanego zysku, głównie z powodu przekroczenia założonych kosztów remontów o kwotę 2.578 mld. złotych. W znanej wszystkim sytuacji remontowej huty dawało jednak kierownictwo kombinatu pierwszeństwo utrzymaniu majątku trwałego przed doraźnymi efektami w dziedzinie zysku.

Bardzo istotne znaczenie dla całokształtu funkcjonowania huty miały działania na rzecz zapewnienia odpowiednich środków finansowych. Efektem niezwykle energicznych zabiegów stało się otrzymanie ulg m. in. w podatku dochodowym i od nieruchomości, częściowe zwolnienie z FAZ i rozłożenie jego spłat na raty. Duży wpływ wywarło również pozostawienie w hucie 100 proc. amortyzacji, przeniesienie na rok 1985 spłaty raty kredytu inwestycyjnego przypadającej na rok 1984.

Dalej, na uwagę zasługuje uzyskane w 1984 roku podniesienie odpisów dewizowych w wyniku wielokrotnych umotywowanych wystąpień kierownictwa kombinatu. W dziedzinie zaopatrzenia ważne znaczenie miało rozszerzenie bezpośrednich umów i porozumień z kontrahentami: dla przypomnienia — huta zawarła ponad 30 umów i porozumień w sprawie dostaw materiałów technicznych i pomocniczych, części zamiennych itp.

Dyrektor Pustówka przedstawił następnie kształtowanie się spraw płacowych oraz socjalno-bytowych, mówił o realizacji programu mieszkaniowego na rzecz załogi. W zarysie przedstawił również zadania produkcyjne i ekonomiczne realizowane w bież. roku, wspomniał o trudnościach, jakie spiętrzyły się w styczniu i lutym oraz stwierdził, że w wyniku odrabiania strat uzyskała huta w II kwartale br. nadwyżkę ok 23 tys. ton surówki, 48 tys. ton stali, ponad 59 tys. ton wyrobów walcowanych gotowych i 7 tys. ton blachy zimnowalcowanej. **Wynikj te wskazują na to ,że realizacja programu odrabiania strat została sukteccnie zapoczątkowana;** do zrobienia jest jednak bardzo dużo.

Za osiągnięcie tych wyników i za ofiarny trud wyraził dyrektor Pustówka serdeczne podziękowanie całej załodze huty.

Na mównicy staje teraz przewodniczący Rady Pracowniczej **Tomasz Kucharski,** który stwierdza, że wyniki produkcyjne i gospodarcze uzyskane przez kombinat w roku ubiegłym są dobre, tym bardziej, że załoga pracowała w niepełnych obsadach i bardzo trudnych warunkach. Przewodniczący podkreśla, że w rezultatach tych zawarty jest niewątpliwy i bardzo efektywny udział pracy dyrektora naczelnego. Przekazuje zatem dyrektorowi serdeczne podziękowanie od Rady Pracowniczej.

Projekt uchwały w sprawie oceny działalności dyrektora huty przedstawia przewodniczący Komisji Delegatów **Andrzej Olech.** W uchwale tej uwypuklona została rola dyrektora naczelnego szczególnie w zapewnieniu hucie niezbędnych warunków zewnętrznych do sprawnego funkcjonowania kombinatu. Mowa jest również o działaniach na rzecz zmniejszenia niedoborów zatrudnieniowych i osiągnięcia stabilizacji załogi, o realizacji programu mieszkaniowego, o doskonaleniu zasad i mechanizmów funkcjonowania reformy gospodarczej o realizacji szeroko zakrojonego programu poprawy warunków socjalno-bytowych załogi.

W głosowaniu uchwała przyjęta została większością głosów.

Kolejny temat obrad — działalność Rady Pracowniczej. Omawia go przewodniczący Rady **Tomasz Kucharski.** Nie wchodząc w szczegóły, o jej zakresie i ważności świadczyć mogą następujące liczby. Do końca ub. roku podjęła Rada Pracownicza ogółem 120 uchwał i decyzji. Wyraziła swą opinię w wielu bardzo istotnych dla huty i załogi sprawach. Zajęła się m. in. sprzedażą przez hutę zbędnych materiałów i urządzeń, udzielaniem pomocy finansowej lub rzeczowej instytucjom, organizacjom, związkom oraz stowarzyszeniom, przyznawaniem odznaczeń i wyróżnień, umowami i porozumieniami łączącymi hutę z różnymi stowarzyszeniami i organizacjami, gospodarką mieszkaniową, dyscypliną pracy. Ponadto niektóre uchwały i decyzje zobowiązywały dyrektora naczelnego i jego zastępców do podjęcia określonych działań w takich sprawach, jak: remonty, modernizacje i inwestycje, gospodarka finansowa, polityka płacowa, organizacja i zarządzanie, ochrona zdrowia załogi.

Wymieniłem oczywiście tylko niektóre dziedziny działalności kombinatu, w których funkcjonowaniu rozległ się gospodarski głos samorządu. Już z ich nawet tak skrótowego zestawienia widać, że Rada Pracownicza czuje się odpowiedzialna za wszystko, co dzieje się w kombinacie.

Następuje głosowanie i znowu większością głosów przyjęta zostaje uchwała pozytywnie oceniająca statutową działalność Rady Pracowniczej, podjęcie przez nią zadań zapewniających hucie normalne funkcjonowanie i jednocześnie — zaspokajanie potrzeb załogi.

Głos zabiera teraz **Ewa Ratusz-Stanuch,** przewodnicząca Komisji Ekonomicznej Rady Pracowniczej. Przedstawia Ogólnemu Zebraniu Delegatów Załogi problematykę wyników gospodarczych uzyskanych przez hutę w roku ubiegłym. **Stwierdza, że wykazany przez bilans roczny huty i następnie zweryfikowany przez Izbę Skarbową zysk kombinatu wynosi 5 mld 604 mln złotych.** Jest to zysk niższy od zaplanowanego i jednocześnie także mniejszy od uzyskanego w poprzednim roku. Po opłaceniu obowiązujących podatków i należności na FAZ pozostaje na odpis z przeznaczeniem na fundusz załogi tylko 232 mln. złotych.

Również ta niezwykle ważna dla załogi kwestia nie stanowi impulsu do podjęcia dyskusji przez delegatów. Przyjmują do wiadomości przedstawione im liczby i bez entuzjazmu — co najzupełniej zrozumiałe — głosują nad projektem uchwały w sprawie zysku i odpisu na fundusz załogi. Uchwała zapada znowu większością głosów. Powiem jeszcze tylko tyle, że w jej tekście znajduje się m. in. punkt zatwierdzający wydatki na działalność socjalną, dokonane na poczet zasilenia z funduszu załogi za rok 1984, w wysokości 550 mln. złotych. Jest również mowa o tym, aby dyrektor naczelny huty przedłożył w terminie do 15 lipca br. Radzie Pracowniczej Kombinatu do zatwierdzenia projekt zasad dysponowania funduszem załogi oraz udzielał co kwartał informacji na temat wykorzystywania tego funduszu. Radę Pracowniczą zobowiązuje natomiast ta uchwała do sprawowania nadzoru nad jej realizacją oraz do przeprowadzenia wnikliwej analizy przyczyn spadku wartości zysku w stosunku do 1983 roku, mimo osiągnięcia lepszych niż w 1983 roku wskaźników techniczno-ekonomicznych. Na podstawie wniosków wynikających z tej analizy powinny być podjęte działania zmierzające do przekazania najwyższym władzom państwowym PRL pełnej informacji o istniejącej sytuacji w Kombinacie HiL.

Następny punkt obrad to przekazanie przez wiceprzewodniczącego Rady Pracowniczej **Tadeusza Banacha** informacji o zakończeniu obecnej kadencji Rady Pracowniczej i przeprowadzeniu wyborów. Kadencja zakończyć się ma 15 listopada br., a w tym samym czasie powinny być przeprowadzone wybory do organów Samorządu Pracowniczego huty na lata 1985—87. Projekt uchwały w tej sprawie nie budzi najmniejszych wątpliwości delegatów i w rezultacie uchwała podjęta zostaje jednogłośnie.

Dwa dalsze punkty obrad potraktuję już skrótowo, bez wnikania w szczegóły. Dyrektor Produkcji Kombinatu HiL **Janusz Razowski** zaprezentował wyniki produkcyjne od początku br., mówił również o realizacji programu odrabiania zaległości. Na tym tle perspektywy dalszego wzrostu płac załogi przedstawił dyrektor ds. pracowniczych **Stefan Niziołek.** Powiedział on, że decyzje płacowe, które już w hucie zapadły, spowodowały wydatkowanie:

- **126 mln. złotych na dopłaty za pracę zmianową,**
- **na podwyżki płac dla dozoru technicznego oraz pracowników płatnych godzinowo przeznaczona została kwota 170 mln. złotych.**
- **preferencje płacowe dla załogi Siłowni wyraża się sumą 125 mln zł,**
- **obciążenie** wynikające z tytułu **skutków ubiegłorocznych podwyżek płacowych wyraża się kwotą 400 mln zł, tych,**
- **skutki** zwiększonych wypłat z **„Karty Hutnika" daje 190 mln złotych.**

Sumując: na podwyżki płac wydatkowano już prawie miliard złotych (dokładnie 908 milionów). Za nadrabianie strat produkcyjnych będzie można wykorzystać dodatkowo ok. 200 mln. złotych. Razem zaangażowała huta we wzrost płac dodatkową kwotę 1,1 mld. złotych. Gdy będą znane decyzje władz w sprawie FAZ i innych ulg systemowych oraz w zależności od wyników produkcyjnych i gospodarczych możliwe staną się dalsze ruchy płacowe. Oczywiście nie oznacza to jakiegoś zastoju w płacach: we wszystkich uzasadnionych, indywidualnych przypadkach dokonywane są w hucie bieżące korekty płacowe. Na większe zmiany w płacach trzeba będzie na razie poczekać.

JERZY DANEK

# Z OGÓLNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW ZAŁOGI

# SAMORZĄDNOŚĆ W PRAKTYCE

# PROPONUJEMY

## KINA

**ŚWIT** godz. 15.15, 17.45 i 20.15 **„Superman"** prod. USA, od 12 lat.
**ŚWIT** mała sala, godz. 17.15 **„Duch"** prod. USA, od 15 lat, godz. 20.00 **„Czas Apokalipsy"** prod. USA, od 18 lat.
**ŚWIATOWID** godz. 15.30 **„Być albo nie być"** prod. USA, od 15 lat, godz. 17.30 **„Klasztor Shaolin"** prod. Hongkong-chińskiej, od 15 lat, godz. 19.45 **„Tysiącletnia pszczoła"** prod. CSRS — RFN, od 15 lat.
**SFINKS** godz. 16.00, 18.00 i 20.00 **„Vabank II"** prod. polskiej, od 15 lat.

## TEATR LUDOWY

28 bm. godz. 11.00 **„Niezwykłe przygody Koziołka-Matołka"**, 29 i 30 bm., godz. 17.00 **„Niezwykłe przygody Koziołka-Matołka"**, od 1 lipca teatr nieczynny — przerwa urlopowa.

## NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY (Plac Centralny)

4 lipca, godz. 17 — Mariusz Mikłas śpiewa ballady Włodzimierza Wysockiego, w programie pt. „Ja powrócę tu zów",
4 lipca, godz. 18 — występ zespołu Lonstar Band, grającego muzykę country — wstęp wolny,

## KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI (Plac Centralny)

wystawa niekruszcowych środków płatniczych (banknoty), obejmująca Polskę, państwa europejskie i niektóre kraje świata — została przedłużona do 15 lipca,
28 czerwca, godz. 18 — spotkanie czytelników z redakcją „Głosu Nowej Huty",
2 lipca — otwarcie wystawy malarskiej Haliny Sali,

## KLUB „FAMA" (os. Willowe)

w każdy piątek, sobotę i niedzielę klub zaprasza na dyskotekę (Interclub) w godz. 19—3 rano.

## SALON WYSTAWOWY TPSP (al. Róż)

wystawa malarska — maryniatyczna, krakowskich artystów plastyków profesjonalnych,

## OŚRODEK KULTURY KM HIL (ul. Majakowskiego 2)

28 czerwca, godz. 17.30 — pierwsze (po rejestracji), otwarte Walne Zgromadzenie Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Krakowie. Organizatorzy zapraszają członków RSTK oraz sympatyków i zainteresowanych. W programie przedstawienie założeń

## PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ HIL (budynek „Z")

PFK proponuje bilety do cyrku, a także do kin na takie filmy jak: „Superman III", „Być albo nie być", „Vabank II — czyli riposta" i wiele innych.

## KSIĘGARNIA HUTNICZA (hall budynku „Z")

Dzisiaj są w sprzedaży bardzo atrakcyjne tytuły. Między innymi: „Historia Rosji" (2 tomy) Ludwika Bazylowa, „Księga pasjansów" (za kartami) Lecha Pijanowskiego, „Pięć lat kacetu" Stanisława Grzesiuka.

## JUŻ JUTRO...

...rozpoczyna swoje przedstawienia **MIĘDZYNARODOWY CYRK „OLIMPIA"**, w którym występują artyści z Bukaresztu, Sofii i Warszawy. W programie tego renomowanego cyrku znajdują się liczne atrakcje, m. in. tresura lwów i tygrysów, wielbłądów, zebr i tarpanów.
Wszystkim miłośnikom cyrkowej sztuki przypominamy, że cyrk będzie przebywał w naszej dzielnicy tylko przez tydzień (do 7 lipca), warto się więc pospieszyć.
Nowohucki „Orbis" prowadzi przedsprzedaż biletów (loża kosztować będzie 240 zł, sektor A 190 zł, sektor B 160 zł). Dzieci do lat 3 mają wstęp wolny.

## Z kroniki milicyjnej

*W nocy z 1 na 2 czerwca br. oficer dyżurny MO w Nowej Hucie odebrał meldunek, że do sklepu spożywczego w os. Złoty Wiek dokonano włamania. Natychmiast skierował w tamten rejon dwa radiowozy. Kiedy funkcjonariusze MO zjawili się na miejscu, okazało się, że wybita została szyba wystawowa. Na szybie widniały ślady świeżej krwi. Ustalono, że sprawca, a może sprawcy musieli rozbić szybę ręką kaleczą się przy tej okazji. W środku jednak nie było już nikogo. Zaczęto więc penetrować okolice.*

*W niedalekiej odległości przy ławce stało dwóch mężczyzn zajętych rozmową. Kiedy milicjanci podeszli bliżej, zobaczyli, że na ławce leżą: krążek żółtego sera i 2 puszki konserw.*

# *Człowiek, który boi się wolności...*

*Postanowiono wylegitymować obydwóch panów. Cóż się okazało? Jeden z nich był przypadkowym spacerowiczem, który został zatrzymany przez znajomego, i rozpoczął z nim przyjacielską pogawędkę. Jego też natychmiast zwolniono. Natomiast, drugi z panów był starym znajomym — recydywistą, i to wielokrotny, mieszkańcem os. XX-lecia, liczącym sobie już czterdzieści cztery lata. Pan K. nie pracował zbyt wiele w swoim życiu z tej prostej przyczyny, że przeważnie siedział w więzieniu. Na swoim koncie ma już osiem wyroków za chuligaństwo, kradzieże i rozboje.*

*Kiedy bliżej przyjrzano się panu K., okazało się, że miał skaleczoną rękę. Zapytany o przyczynę skaleczenia nasz bohater nie tail wcale, że to on rozbił szybę. Dlaczego? — o tym już dłużej i szczegółowiej porozmawiano na komendzie MO. Pan K. wrócił w końcu 84 r. z kolejnej odsiadki. W domu czekało go chłodne przyjęcie. Wiadomo przecież, jakim ciężarem jest dla rodziny taki jej członek. Z miejsca rozpoczęły się awantury, jako, że K. do pracy zawodowej się nie rwał. Mimo swojego, poważnego przecież, wieku nie wstąpił także w związki małżeńskie, pozostał więc na utrzymaniu rodziców i rodzeństwa. A lubił nie tylko dobrze sobie podjeść, ale i napić do woli. Nic więc dziwnego, że w domu trwało nieustanne piekło. Nasz bohater czuł się coraz bardziej osamotniony i zagubiony. Jeśli nie zdobył czegoś do picia, awanturował się albo myślał o samobójstwie. Zresztą nie były to tylko pogróżki, już bowiem kilkakrotnie usiłował rozstać się z tym niewdzięcznym światem. Kombinował, że najlepiej byłoby skoczyć z dachu bloku, w którym mieszkał. Właściwie to już nie miał żadnego celu w życiu. Według niego nikt go już nie kochał, a może nawet nie lubił.*

*Tę, czego „dokonał" w życiu nadawałoby się na kryminalną powieść. Właściwie na jego ciele nie ma wolnego miejsca. Są tam albo blizny po zadanych sobie ranach czy cięciach, albo tatuaż. Odsiadując któryś z kolejnych wyroków połknął uchwyt od wiadra. Metal w drodze do żołądka przebił mu płuca. Doszło więc do sporych komplikacji. Żeby wydostać poszukiwaną na rynku część zamienną, pacjentowi musiano rozciąć plecy. Od podobnych wyczynów ma olbrzymią bliznę na nodze. Dziś w jego żołądku znajdują się dwie metalowe łyżki. Skąd się tam wzięły? Nie tak dawno za jakąś awanturę został skazany przez kolegium na dwumiesięczny areszt, bo grzywny przecież nie miał z czego uiścić, i tam połknął te nieszczęsne łyżki. W takiej sytuacji odesłano go do domu.*

*Pechowego, a może szczęśliwego dla niego dnia czy nocy, czuł się bardzo osamotniony, a tym samym rozdrażniony. Nie „na ząb" ani do picia, ani zjedzenia. Wściekły włóczył się po osiedlach. Wtedy to myślał o tym skoku z dachu bloku. Potem jednak udało mu się zdobyć dwie buteleczki spirytusu salicylowego i poprawić nim trochę zepsuty humor. Chodził więc i walił rękami w wystawowe szyby albo kopał je butami...*

*MAR-JAN*

## PIĄTEK 28 czerwca

### PROGRAM I

10.50 Dziennik TV
11.00 Domowe przedszkole
15.35 W szkole i w domu
15.55 NURT. Z myślą o przyszłym roku szkolnym
16.25 Program i Dziennik TV
16.30 Dla młodych widzów: Majdaner-klepka
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 Dziennik TV
17.30 Bez próby. Piosenki studenckie
19.00 Dobranoc: Pająk Chwa, wszystkich brat
19.10 Nie tylko dla wędkarzy
19.30 Dziennik TV
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Miraż" (2) — film sensacyjny prod. ZSRR
21.40 Dziennik TV— komentarze
22.00 Proponujemy, zapraszamy
22.10 **XXII Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej — Opole '85: Premiery (1)**
23.00 Dziennik TV — wiadomości

### PROGRAM II

17.00 Program dnia
17.05 Śledztwo w sprawie zaginionych Spójrz mi w oczy
17.30 Postscriptum magazynu sportowego „Aut"
18.00 Ekonomia na co dzień
18.30 Kronika krakowska
19.00 Pisarze i książki: Spotkanie ze Stanisławem Bębenkiem
19.20 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik TV
20.00 Niezwykłe opowieści Stanisława Hadyny
20.30 Zapiski kabaretowe Bohdana Wrocławskiego: Nad brzegiem morza
21.15 Dziennik TV — wydarzenia, telefon Dwójki
21.30 Było nie minęło — magazyn filmów dok.
22.00 **„Wspomnienia ze starego Pekinu" film fab. prod. chińskiej**
23.30 Stan krytyczny (4) Program filmowo-studyjny o nieletnich, którzy weszli w konflikt z prawem
24.00 Dziennik TV — wiadomości

## SOBOTA 29 czerwca

### PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Sobótka i film prod. hiszpańskiej „Niebieskie lato"
10.30 Dziennik TV — wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego: Stanisław Wyspiański — „Wyzwolenie"
13.00 Poradnik rolniczy
13.25 Telewizyjny koncert życzeń
14.00 Z Polski rodem — magazyn polonijny
14.30 Zdrowie — wojskowy magazyn publicystyczny
15.00 Dziennik TV — wiadomości
15.10 **Telewizyjna lista przebojów**
15.40 Trybuna sejmowa
16.10 „Królowa Bona" (9) film historyczny TVP
17.40 Studio sport: Międzynarodowy turniej siatkówki mężczyzn w Opolu
18.00 Losowanie Dużego Lotka
18.15 **XXII Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej Opole'85: Premiery**
19.00 Dobranoc: Bolek i Lolek
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Skok w życie
19.30 Dziennik TV
20.00 **„Wyjście awaryjne" — komedia obyczajowa prod. polskiej.**
21.35 Czas — magazyn publicystyczny
21.55 Dziennik TV — wiadomości

## Weekend z TV

22.00 Pegaz — magazyn kulturalny
22.40 Wiadomości sportowe
22.50 **XXII Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej Opole '85: Piosenka jest dobra na wszystko**
23.50 **Kino nocne: „Rewir nieżyjącego Mortimera" film kryminalny prod. nowozelandzkiej**

### PROGRAM II

14.30—16.00 NURT — powtórzenie
16.00 Dziennik TV — wiadomości
16.10 Dla dzieci: Podróże na taśmie filmowej
16.35 Ze sztuką na ty — spotkanie z twórcami
17.35 Potyczki rodzinne
18.30 Kronika krakowska
19.00 Osobista historia światowej wojny — program o I wojnie światowej
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Teatr Muzyczny na Świecie: Georg Filip Telemann „Cierpliwy Sokrates" (1)
21.00 **Wideoteka dla dorosłych**
21.30 Tydzień w polityce
21.30 Studio Hi-Fi stereo — koncert radiowo-telewizyjny
22.15 **Literatura i ekran: „Musashi" (2) film fab. prod. japońskiej**
23.15 Dziennik TV — wiadomości
23.20 Teatr Muzyczny na Świecie „Cierpliwy Sokrates" (2)

## NIEDZIELA 30 czerwca

### PROGRAM I

7.30 W naszej rodzinie, wszechnica rodziny wiejskiej
7.55 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Kino Teleferii: „Zaginął słoń" film fab. prod ZSRR
10.10 Radar — wojskowy magazyn filmowy
10.30 Dziennik TV — wiadomości
10.35 **„Wielkie rzeki świata" odc. pt. „Tag" film dok. prod. francuskiej**
11.25 Siedem anten
12.25 Kraj za miastem: To było tak niedawno
12.50 Telewizyjny koncert życzeń
13.35 Teatr Młodego Widza: John RR Tolkien — „Pogromca smoków" (3)
14.25 „Wszystko albo nic" (1) Telelotniej wiedzy o reformie gospodarczej
15.00 Dziennik TV — wiadomości
15.10 Teatr TV— Pola Gojawiczyńska „Dziewczęta z Nowolipek" cz. 4 pt. „Amelka"
16.30 „Wszystko albo nic" (2)
17.05 **XXII Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej — Opole '85: Premiery (2)**
18.00 Studio sport: Międzynarodowy turniej siatkówki mężczyzn w Opolu
18.30 Antena
19.00 Wieczorynka: „D'Artagan i trzej muszkieterowie
19.30 Dziennik TV
20.00 **„Diana" (2) film fab. prod. angielskiej**
20.55 Klub międzynarodowy
21.35 **XXII Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej — Opole '85: Mikrofon i ekran**
23.00 Sportowa niedziela
23.30 Dziennik TV — wiadomości

### PROGRAM II

14.05 „Diana" (2) film fab. prod. angielskiej (dla niesłyszących)
15.00 Wojskowy program publicystyczny
15.30 Lokalny koncert życzeń
16.00 Dziennik TV — wiadomości
16.05 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski — Tarnobrzeg
16.20 Studio sport — blok sprawozdawczo-publicystyczny
17.20 **„Jeździec w czarnej masce" odc. 3 — film fab. USA**
18.30 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski: Tarnobrzeg
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport
20.55 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski — Tarnobrzeg
21.30 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko"
22.10 Dziennik TV — wiadomości
22.15 **„Saga rodu Palliserów" (22) film TV angielskiej**
23.10 Na pięć minut przed zaśnięciem.

# Obrazy Edwarda Soleckiego

**Z zasady w Nowohuckim Centrum Kultury nie urządza się wystaw malarstwa bowiem galeria nie została oddana jeszcze do użytku. Ale dla Edwarda SOLECKIEGO, pracownika Państwowego Teatru Ludowego w Nowej Hucie zrobiono tam wyjątek. Przecież Solecki związany jest z tą dzielnicą od ponad dziesięciu lat. Już jako młody człowiek brał udział w budowie Nowej Huty, pracując tam wielokrotnie przy wykopach w czynie społecznym. Poza tym Edward Solecki znany jest mieszkańcom dzielnicy jako świetny malarz — pejzażysta i jeśli zdarzy się, że nie ma wystawy jego malarstwa w któryś z nowohuckich klubów czy galerii, wielbiciele telefonują do niego do teatru i pytają: czyżby artysta złamał pędzel?**

Istotnie dawno już Edward Solecki nie urządzał wystawy swych prac malarskich, ale bynajmniej nie dlatego, że „złamał pędzel". Po prostu w teatrze, w którym pracuje, szła premiera za premierą i roboty przy wykonywaniu dekoracji było co niemiara. Artysta zostawał w pracowni teatralnej długo poza godzinami normalnej pracy. Dlatego też pejzaże, które malował w chwilach wolnych od zajęć, powstawały długo, co zresztą dodatnio wpłynęło na ich jakość. Pejzaże te urokliwe i nastrojowe jak zawsze, „wabiące soczystą zielenią pól łąk i lasów, jasnym brązem ziemi, niebieskością staropolskich chat złotem jesiennych liści i ołowiem chmur", można oglądać na wystwie w NCK. Fakt, że prace powstawały długo, spowodował, że pejzaże te stały się bardziej delikatne i subtelne. Jak widać, Solecki ciągle doskonalił swój warsztat artystyczny.

Ale na wystawie zwraca uwagę zupełnie coś innego: ogromny, przerastający powierzchniową wielkością obraz przedstawiający polskiego kawalerzystę stojącego wraz z koniem przed ruinami Monte Cassino w spopielałym od żaru pocisków lasku. Podpis pod obrazem „Rajd konny — Monte Cassino'84". Postać na obrazie jest autentyczna. To **Włodzimierz Brodacki**, przyjaciel artysty z teatru, który rok temu wybrał się konno pod Monte Cassino, aby w ten sposób uczcić 40. rocznicę bitwy. Ubrany w kawaleryjski mundur z kampanii wrześniowej, który nosił jego ojciec, starszy wachmistrz 28 ułanów, walczący nad Bzurą, potem w AK na Wołyniu, a następnie w 1 Warszawskiej Brygadzie Kawalerii, dojechał pod Monte Cassino akurat w momencie, gdy obradował tam I Meeting Internationale della Pace. Powitany z entuzjazmem przez uczestników zjazdu wziął udział w paradzie wojskowej żołnierzy w mundurach z tamtych czasów, prowadząc całą kolumnę.

Solecki w tym czasie malował portret swego przyjaciela na tle zniszczonego Monte Cassino. Gdy Wowka Brodacki wrócił z Italii, ujrzawszy obraz krzyknął: „musiałem ci tę wizję przekazać telepatycznie, bowiem jest ona niemalże wiernym odbiciem moich przeżyć spod Monte Cassino!"

Rzeczywiście — na Monte Cassino nie ma już ruin. Klasztor pięknie odbudowany widoczny jest z daleka. Również nie ma takich spopielałych zagajników. A jednak gdy Wowka dojechał pod górę, na której kiedyś kwitły czerwone maki, miał wrażenie, jakby ujrzał nagle tamto pobojowisko.

Obraz Edwarda Soleckiego przedstawiający polskiego anachronicznego kawalerzystę (o posturze przypominającej filmowego Hubala) na tle klasztoru i w spopielałym lesie, jest jedną z jego najbardziej udanych prac malarskich. Sądzę, że powinien być eksponowany właśnie na kongresach pokojowych jako wizja artysty na temat okropności wojny. Nie ma tu bowiem szpetnego horroru, w którym lubują się artyści przedstawiający ten temat, natomiast zaznaczono w sposób subtelny, że wojna nie tylko niesie zniszczenia, ale również daje wynik, którego domaga się sprawiedliwość dziejowa. Ostatni żołnierz polskiego Września przed jedną z ostatnich barykad faszyzmu, którą zdobyli jego towarzysze broni... Syn żołnierza Września i pogromcy hitleryzmu manifestujący pod Monte Cassino w 40. rocznicę bitwy pamięć o tamtych, którzy polegli, abyśmy mogli żyć i wołający o trwały pokój na świecie.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

fot. JADWIGA RUBIŚ

## Dla kogo te pociągi?

Pracownicy Walcowni Gorącej żalą się na nowy rozkład jazdy pociągów, obowiązujący od czerwca. Wygląda na to, że ani PKP, ani dyrekcja kombinatu nie pomyślały o tym, że niektóre pociągi są po to, aby ułatwić ludziom dojazd do pracy.

Otóż hutnicy narzekają na pociąg z Luboczy do Podłęża. Dawniej był o godz. 14.29, a teraz jest o 14.15. A przecież zmiana kończy się o godz. 14, a trzeba się jeszcze umyć i przebrać, no i oczywiście dojść, a raczej dobiec do pociągu. Proszę to wszystko spróbować zrobić w 15 minut. Następny pociąg praktycznie nie wchodzi w grę — jest dopiero o wpół do czwartej. Podobnie sprawa wygląda wieczorem, po drugiej zmianie. Dawniej pociąg odjeżdżał o 22.26, a teraz o 22.23.

Także do pracy ludzie zjawiają się spóźnieni. Do czerwca wsiadali do pociągu pięć minut po trzynastej, a teraz odjeżdża on 17 minut po trzynastej. Jeżeli wiemy, że jazda z Podłęża do Luboczy trwa około 23 minut, to łatwo obliczyć, ile spóźniają się pracownicy kombinatu. Powie ktoś, że przecież mogą jeździć wcześniejszym pociągiem. Owszem tak, ale chyba tylko na wycieczkę, bo wcześniejszy jest o dziewiątej z minutami, a później aż do godz. 13.17 długa przerwa.

Czy niemożliwe jest dogadanie się dyrekcji kombinatu z PKP?

## Brawo pracownicy T-3!

26 czerwca, w środę, odbyło się w **Szkole Podstawowej nr 89 w os. Piastów** uroczyste zakończenie roku szkolnego dla klas pierwszych, drugich i trzecich. Różniło się ono jednak od podobnych uroczystości w innych szkołach. W jego trakcie **pracownicy Wydziału Transportu Kolejowego z Huty im. Lenina wręczyli książeczkę mieszkaniową, z wkładem 48 tys. zł, dziecku zmarłego pracownika T-3.** Składkę zorganizowano wśród pracowników tego wydziału, koleżanek i kolegów zmarłego. Jego syn **Wit Zynek** oprócz tej książeczki dostał również słodycze.

**jack**

# FRANCISZEK SOŁKOWSKI – nowohucki poeta

**Wreszcie Nowa Huta i Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina doczekały się swojego poety robotnika. Jest nim Franciszek SOŁKOWSKI, pracownik ZR/R-3, ślusarz remontowy. Akceptacją jego twórczych myśli, spostrzeżeń i refleksji, a nadto wrażliwości, jest tomik poezji wydanej przez RSTK 1985 r. pt.: „ZROZUMIEĆ SŁOŃCE".**

Zrozumieć słońce — to zrozumieć życie, świat, przyrodę — wszystko, co żyje dzięki słońcu, co żyje w jego zasięgu — a także nosić w sobie światło zrozumienia i?:... starać się zrozumieć siebie. Zrozumieć siebie można jedynie przez wrażliwość, dostrzegalność, gromadzenie wzruszeń, doznań, czułości i trosk. Ta właśnie troska pulsuje w wierszach:

*nie zaciemniajcie słońca*
*nie zabijajcie kwiatów*
*idźcie za przykładem ptaków*
*drzew*

*kto przywróci jasność nieba*
*które stało się siedliskiem śmierci*
*dla krajobrazów nie ma cmentarzy*

*nie będzie przegranego świata*
*tylko jedno*
*nie zaciemniajcie słońca*

Poeta wręcz stawia pytanie, kto przywróci jasność nieba jeżeli nie człowiek, który to niebo uczynił piekłem. Nie jest ono już dla nas tym spokojnym pełnym słońca niebem lecz siedliskiem śmierci. Oto do czego doprowadziła ludzkość. W dalszych utworach snuje refleksje:

*Szkoda*
*że świat nie jest*
*wierszem*
*usiadłbym nad Jego*
*poprawą*
*uporządkowałbym*
*formę*
*treść*
*i zapaliłbym*
*światło*
*zrozumienia*

Ale świata nie jest tak łatwo uporządkować jak wiersz, zdaje sobie z tego sprawę poeta.

Utwory Sołkowskiego cechuje wielkie przywiązanie i szacunek do przyrody. Wyraża je w ten sposób w wierszu: „Chciałbym Być Drzewem".:

*ziemia umiera w ludziach*
*i przez ludzi*
*jeżeli rodzi*
*to chore są owoce*
. . . . . .
*to nie my ją porzucimy*
*to ona nas porzuci*

Wyraźnie w ostatniej zwrotce podkreśla rolę człowieka niszczyciela:

*chciałbym być drzewem*
*ochronionym od ścięcia*
*okaleczenia*
*drzewem nie skazanym*
*na powolne konanie*
*chciałbym być drzewem*
*o którym człowiek nie wie*

Przywiązanie do wsi rodzinnej przekazuje w ten sposób:

*oderwany od miejsca urodzenia*
*stałem się podróżnikiem*
*/pierwsza zwrotka*

*żaden dom zawiązany na stałe*
*nie jest dla mnie*
*stałym miejscem*
*/trzecia zwrotka*
*każde moje przebywanie poza wsią*
*to podróż w tym samym pociągu*
*/zwrotka czwarta*

*mam rodzinę mieszkanie poezję*
*to są krótkie przystanki*
*nie porzucę tego krajobrazu*
*w podróży do mojej wsi*

I zaraz w następnym utworze brzmi piękna deklaracja, wzruszająca, pełna świadomości deklarującego poety!

*nie porzucę tego krajobrazu*
*w którym żyję*
*nie porzucę tych drzew*
*które umierają*
*wraz ze mną*

*nie porzucę wschodów słońca*
*które przynoszą dzień*
*pełny pracy*

DANIELA NOWAK

# POGŁOSY

Dwa lata temu do kalendarza festiwali rockowych, organizowanych w naszym kraju, weszła impreza o nazwie **„ROCK NAD BAŁTYKIEM"**. Jej organizatorami były „Estrada Krakowska" i Kołobrzeski Ośrodek Kultury. Na festiwalu tym zjawiła się wtedy czołówka polskiego rocka. Gwiazdami poszczególnych dni były: Oddział Zamknięty, Lady Pank i TSA. Organizatorzy dali też szansę młodym, debiutującym grupom, które po raz pierwszy mogły się pokazać przed kilkutysięczną publicznością.

„Rock nad Bałtykiem" powtórzono także w 1984 roku. Tak, jak poprzednio, cieszył się dużą popularnością wśród fanów rocka z całego kraju. Program ponownie był bardzo atrakcyjny. Wśród wielu znakomitości na deskach kołobrzeskiego Amfiteatru pojawiły się: Lady Pank, Lombard, Martyna Jakubowicz, Azyl P., Banda i Wanda i gościnnie TSA.

**W tym roku lipcowa „trzydniówka" w Kołobrzegu zapowiada się niezwykle interesująco.** Zmieniono odrobinę koncepcję samej imprezy, zmieniła się również nazwa. Organizatorzy, czyli PPIA „Estrada Krakowska", Koszalińska Agencja Imprez Artystycznych i Sweetpool Music ze Sztokholmu, zapraszają na INTER POP '85. Po raz pierwszy kołobrzeski festiwal rockowy będzie miał obsadę międzynarodową. Wystąpią zespoły ze Szwecji, Finlandii, RFN i Węgier. Polskę będą reprezentować dwie

# INTER POP '85

eksportowe „drużyny": **Lady Pank** i **Maanam** a także **Józef Skrzek, Marek Biliński, Papa Dance** i **Gang Marcela.** Ze Szwecji przyjadą dwa zespoły: heavy metalowy **Santa Cruz** i **Afrodite,** czyli pięć pięknych dziewcząt, „wymiatających" na gitarach ostrego hard rocka. Fiński kwartet **Trance Dance** przedstawi dość przyjemną muzyczkę pop rockową. **Węgrzy** i **Nino** zapowiadają atak w stylu new romantic, a przybysze z RFN, zespół **Shakesbeer** porcję dobrego, solidnego rocka w efektownym i widowiskowym opakowaniu.

Wszelkich informacji udziela i rezerwuje bilety zbiorowe oraz indywidualne — **Rock Studio, ul. Szpitalna 40, tel. 22-84-24,** a także czynne od 1 lipca biuro organizacyjne w Kołobrzegu (klub Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Koszalińska 24, tel. 43-11). Organizatorzy rezerwują również miejsca na polach namiotowych w Kołobrzegu i Dźwirzynie.

JACEK KRĄG

*Czy zespół Trance Dance będzie rewelacją Inter Pop'85?*

# ODPRYSKI

**W środę, 26 czerwca odbył się w Opolu, w Hali Widowiskowo-Sportowej, impreza towarzysząca festiwalowi opolskiemu. Był to koncert promocyjny z okazji 10-lecia firmy fonograficznej „Tonpress". Wystąpią: Tilt, Siekiera, T. Love, Instytucja, Rendez Vous, Madame, Woo Boo Doo i dodatkowo jako gwiazda Lady Pank. Główną nagrodą dla jednego z zespołów — tego, który zwycięży w koncercie (w ocenie jury), będzie nagranie płyty długogrającej dla „Tonpressu" i podpisanie z tą firmą umowy na roczną współpracę.**

**Są już wyniki: prawdopodobnie swoje pierwsze płyty długogrające w życiu nagrają dwa zespoły Rendez Vous i Siekiera, gdyż nie było jednomyślności wśród jurorów. Przewodniczącej jury — Oldze Jackowskiej „Korze" najbardziej podobała się Siekiera...**

**Dzisiaj, w piątek w nowohuckim „Empiku" o godz. 18 odbędzie się spotkanie czytelników z redakcją „Głosu Nowej Huty". Oczywiście obecni będą także przedstawiciele „Pogłosów", którzy gotowi są odpowiedzieć na wszystkie pytania. Zapraszamy.**

**W dniach 19—21 sierpnia odbędzie się w Rabce „ROCK PANORAMA'85". Organizatorami są Wydział Kultury UM w Rabce, program III Polskiego Radia, firma fonograficzna Savitor i Studenckie Centrum Radiowe „Nowniki". Wystąpią: Maanam, T.W.A., Instytucja, Roxa, Shakin' Dudi, Klincz, Azyl P., DEMO, Papa Dance, Madame, Aya RL i Urszula.**

**Po konkursie „Pogłosów" pozostały już tylko wspomnienia, ale jeszcze nie wszyscy odebrali swoje nagrody, które czekają w redakcji. Prosimy o ich odebranie następujące osoby: Robert Olbrycht (os. Strusia), Medard Jędras (os. Jagiellońskie), Małgorzata Szczygieł (os. Na Stoku) i Andrzej Kalicki (ul. B. Prusa).**

# KRZYŻÓWKA

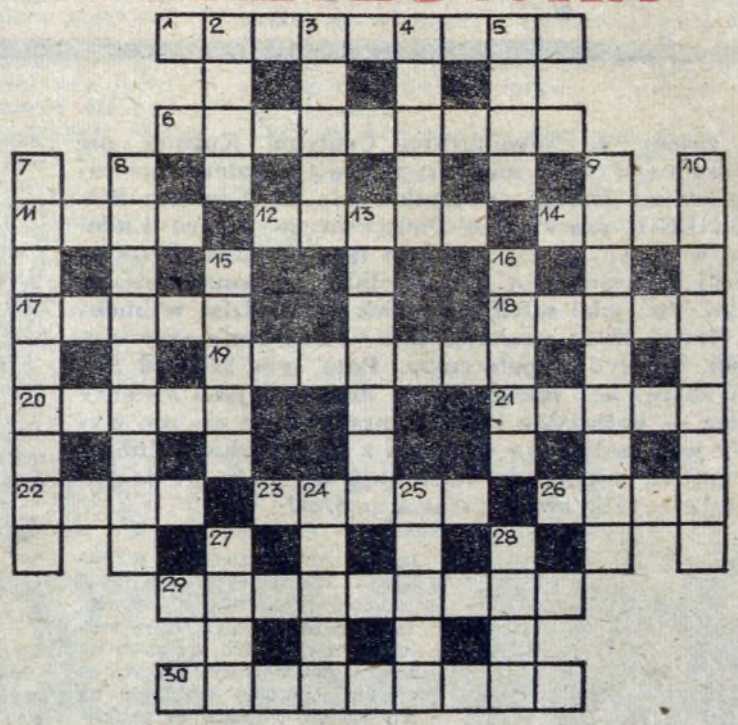

**POZIOMO: 1. stan w Brazylii (tam ukrywała się Isaura), 6. patyna, 11. piekielny kamień, 12. długi pasek papieru lub tkaniny, 14. figura w kartach, 17. stan w płd. zach. Wenezueli, ważny ośrodek naftowy, 18. wdzianko z dzianiny, 19. duża wyspa na oceanie Indyjskim, 20. rocznik, 21. jeden ze zmysłów, 22. przyprawa, 23. jednostka naszej waluty, 26. samiec świni, 29. dostarcza przesyłki pocztowe, 30. napój chłodzący.**

**PIONOWO: 2. pogoda, 3. zgraja, 4. otwierał się na hasło, 5. Wyspa indonezyjska (w pobliżu Sumatry), 7. zdobi Sukiennice, 8. miasto w woj. częstochowskim (tam przemysł lniarski), 9. o nią walczył Jasel Arapat, 10. potrawa mięsna, 13. potrzebne oczom, 15. jedno z krzyżówki, 16. załoga łodzi sportowej, 24. miejscowość wypoczynkowa nad Popradem, 25. zimowy pojazd, 27. Irlandia dla Irlandczyków, 28. szlam.**

Rozwiązanie krzyżówki nr **24**

**POZIOMO:** 1. wianek, 4. asysta, 9. efekt, 10. Rosja, 11. ogród, 12. tarcza, 16. amator, 19. dok, 20. rugby, 21. cytat, 22. gaj, 23. altana, 26. atrapa, 31. Ruryk, 32. zjazd, 33. łuska, 34. arenda, 35. skowyt.

**PIONOWO:** 1. wstręt, 2. asesor, 3. Eneasz, 5. sztorm, 6. sekret, 7. Agadir, 8. herb, 13. akryl, 14. cegła, 15. Adyga, 16. akcja, 17. aktor, 18. ostęp, 23. Afryka, 24. Turnie, 25. nakład, 27. trzask, 28. Adamów, 29. andrut, 30. Łask.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 24. numerze „Głosu Nowej Huty" wylosowali: **Krystyna Legerska,** 31-202 Kraków, ul. Prądnicka 59/12; **Czesław Mitka,** 31-920 os. Stalowe 5/12; **Zbigniew Nosal,** 31-713 Kraków ul. Grochowa 21/307.

UWAGA: Nagrody wyślemy pocztą.

# MÓWIMY PO POLSKU

**Nie trzeba być wielkim znawcą gramatyki ojczystego języka, żeby się domyślić (jeśli się nie wie), co oznacza zasada zgodności pod względem rodzaju, przypadka i liczby między dwoma częściami zdania. Zasada jest prosta i mówi o tym, że wyraz określający musi się zawsze dostosować do wyrazu określanego.** Jednym słowem — jeżeli na przykład podmiot (pies) występuje w liczbie pojedynczej i jest rodzaju męskiego, orzeczenie (szczekał) musi być także w tym rodzaju i w tej samej liczbie. Niby rzecz najzupełniej prosta, a jednak i tu (znów mam przykłady z życia) zdarzają się błędy.

Przypatrzmy się bowiem takim wyrazom, jak **państwo, wujostwo, rodzeństwo, małżeństwo.** Wiele razy można spotkać takie zdanie: W u j o s t w o p r z y j e c h a ł o *do nas na kilka dni*, P a ń s t w o Z. z a p r o s i ł o *nas na przyjęcie itp.* Pozornie nie ma w nich żadnych błędów. **Wujostwo, państwo** to z pewnością wyrazy rodzaju nijakiego, występujące w liczbie pojedynczej. Mówimy przecież zawsze **— to wujostwo, to państwo.** Na zasadzie zgody formalnej powinny się więc one łączyć z członkami określającymi, czyli orzeczeniami, w tej właśnie liczbie pojedynczej i tym samym rodzaju. Jednak w tym wy-

# WUJOSTWO PRZYJECHALI...

padku zgoda formalna musi ustąpić miejsca zgodzie realnej, to znaczy koniecznie trzeba uwzględnić znaczenie tych wyrazów. Jak wiadomo **wujostwo, państwo** oznaczają pary osób i dlatego właśnie orzeczenie zawsze musi stać po nich w liczbie mnogiej. Poprawne są więc wyłącznie zdania: **Wujostwo Adamowie przyjechali do nas na kilka dni** (nie: W u j o s t w o A d a m ó w p r z y j e c h a ł o d o n a s...), **Państwo Iksińscy zaprosili** nas na przyjęcie (nie: P a ń s t w o I k s i ń s k i c h z a p r o s i ł o n a s...) itp.

No dobrze, a co z wyrazami **małżeństwo, rodzeństwo?** Należą do tej samej grupy, **co wujostwo, rodzeństwo,** też występują w liczbie pojedynczej, też oznaczają więcej niż jedną osobę. Czy zatem i one wymagają orzeczenia w liczbie mnogiej? Czy należy mówić: M ł o d e m a ł ż e ń s t w o w p r o w a d z i l i s i ę d o n o w e g o mieszkania? S t a r s z e r o d z e ń s t w o p r z y s ł a l i nam kartkę z wakacji?

Oczywiście, że nie. **Małżeństwo, rodzeństwo** przeciwnie do wyrazów **wujostwo, państwo** łączą się z członami określającymi na zasadzie zgody formalnej, czyli orzeczenia występują tu w liczbie pojedynczej. Jedynie poprawnie możemy więc powiedzieć, że: **Młode małżeństwo wprowadziło się** do nowego mieszkania. **Starsze rodzeństwo przysłało** nam kartkę z wakacji itp.

W języku polskim znane są także inne przykłady posługiwania się w pewnych zwrotach liczbą mnogą i mówienie do siebie przez wy. W gwarze ludowej nagminnie słyszy się zwroty: **Dziadku, czy wam pomóc? Babciu, dajcie** mi trochę mleka, itp. Podobna maniera rozpowszechniła się w środowisku partyjnym i służbowym. Często używa się zwrotów: **Towarzyszko Kowalska, czy napisaliście** ten protokół? **Koleżanko, byliście** wczoraj w tej instytucji?

Trudno oponować przeciwko takiej nowomowie, tym bardziej że na dobre weszła ona do polszczyzny, ale z pewnością nie należy akceptować tendencji do zmiany postaci rodzajowej orzeczenia z męskoosobowej na niemęskoosobową. Konstrukcja K o l e ż a n k o, c z y b y ł y ś c i e wczoraj w tej instytucji, jest nieudana i traktowana przez językoznawców jako błąd.

MACIEJ MALINOWSKI

# „Mały Książę" w NCK

Jeden z bohaterów „Małego księcia". Pilot wypowiada następującą kwestię: — **„Jeżeli powiecie dorosłym: dowodem istnienia Małego Księcia jest to, że był śliczny, że śmiał się i że chciał mieć baranka, a jeżeli chce się mieć baranka to dowód, że się istnieje" — wówczas wzruszą ramionami i potraktują was jak dzieci.**

**Lecz jeżeli im powiecie, że przybył z planety B-612 uwierzą i nie będzie niemądrych pytań. Oni są właśnie tacy. Nie można od nich za dużo wymagać. Dzieci muszą być bardzo pobłażliwe w stosunku do dorosłych".**

✲

Na rok przed swoją śmiercią, w 1943 r., francuski pisarz **ANTOINE DE SAINT-EXUPÉRY** pisze „Małego księcia" — książkę przeznaczoną pozornie tylko dla dzieci. Jest to tylko i wyłącznie czysta konwencja formalna, by z całkowitą naiwnością móc mówić o sobie, ukazać los człowieka, który ze świata czystych wartości moralnych nagle jak z nieba spadł na ziemię. Ta książka dla dzieci jest jakby przez przekorę najbardziej może dorosłą książką francuskiego literata.

Sięgnął po ten utwór aktor Teatru Bagatela **Gabriel Abratowicz** i 12 bm. w Nowohuckim Centrum Kultury zaprezentował ciekawe inscenizacyjnie przedstawienie, zapraszając na początek dzieci z klas II i III.

— *Dlaczego zdecydowałem się na „Małego księcia"?* — opowiada twórca spektaklu — *Jest to przede wszystkim mądry utwór, w prostych słowach mówiący o miłości, przyjaźni. Niebanalna treść traktuje o świecie wyobraźni, o świecie dzieci i dorosłych, a przede wszystkim o dziecięcej wrażliwości, jakże różniącej się od wyobraźni dorosłych.*

Godzi się podkreślić pomoc organizacyjną w przygotowaniu spektaklu przez kierownictwo NCK. Dzieci i młodzież nowohucka zyskała nową, ciekawie zapowiadającą się placówkę teatralną. „Mały książę" systematycznie wystawiany będzie po wakacjach.

**(dom)**

CIĄG DALSZY ZE STR. 11

# SZKODA ZAPRZEPASZCZONEJ SZANSY

**żowej grała słabiej, zdobyła jedynie 16 punktów (jesienią 20 pkt.).**

— Popełniono błąd w przygotowaniach do wiosennej rundy. Zbyt duży nacisk położono na elementy wytrzymałościowo-siłowe. Zespół grał wolno, schematycznie, bez polotu, przypominał walec, który gdy trafił na słabszy zespół, potrafił go zgnieść, jednak kiedy rywal miał równie dużo sił, brakowało argumentów piłkarskich. Jedynie częściowym usprawiedliwieniem może być fakt, że podczas jugosłowiańskiego zgrupowania, na którym główny akcent miał być położony na elementy taktyczno-techniczne, pracę nad szybkością startową, lekkością, sytuacja atmosferyczna, ciężka zima z obfitymi opadami śniegu, uniemożliwiła zrealizowanie planów.

**◆ Były jednak takie mecze, w których postawę drużyny trudno zrozumieć.**

— Słyszę nieraz głosy, że zespół był pod presją, dodatkowym obciążeniem wynikającym z przewodzenia II-ligowej stawce. Być może. Jednak trzeba zaznaczyć, że większość piłkarzy to doświadczeni zawodnicy, niejednokrotnie z I-ligowym stażem. Trudno zatem usprawiedliwiać ich poczynania, w niektórych pojedynkach, a już plamą na honorze był występ przed własną publicznością w meczu z warszawską Polonią. Jak można było przegrać te zawody i utracić realną możliwość awansu?

**◆ Wspomniałem na wstępie, że po raz pierwszy w 35-letniej historii klubu wzięto się tak energicznie za sekcję piłki nożnej, poczyniono transfery. Jak ocenia Pan prezes przydatność nowych zawodników, trafność zakupów?**

— Przed rozpoczęciem minionego sezonu rozpoczęliśmy, jak wspomniałem, budowę nowej drużyny. Nieodzowne były zakupy nowych graczy. Czyniliśmy to jeszcze sami, bez udziału nowego trenera Janusza Wójcika. Z perspektywy roku należy stwierdzić, że zrobiliśmy dobrze. Zakupy Faita, Szczeciny i Wójcika okazały się bardzo trafne. Należy być także zadowolonym ze Smagacza, Cyniewskiego, Kwiatkowskiego.

**◆ Takie wzmocnienie składu, zabiegi organizacyjne kosztują. Czy klub przy Kombinacie Metalurgicznym nadmiernie nie obciąża budżetu swojego sponsora?**

— W bieżącym roku nie otrzymaliśmy z HiL ani złotówki więcej niż w poprzednim, a i te kwoty przeznaczyliśmy niemal w całości na zakup biletów wstępu na imprezy sportowe dla załogi huty. Sytuacja finansowa klubu jest dobra. Sami wypracowujemy środki na naszą działalność. Przy klubie działa dobrze prosperujący zakład remontowy.

**◆ Sezon zakończony. Kibice czują niedosyt i jednocześnie mają obawy do dalszych losów drużyny.**

— Szkoda zaprzepaszczonej szansy, jednak nie ma także powodów do załamywania rąk. W najbliższym sezonie mamy znowu zamiar podjąć walkę o awans do ekstraklasy. Być może będzie on trudniejszy, przybywa bowiem rywali, myślę tu głównie o Wiśle i Igloopolu. Jednak i my będziemy mieć większe doświadczenie, rozeznanie. Chciałbym powiedzieć, że żaden z istotnych zawodników pierwszej drużyny nie odejdzie z klubu. Wszyscy nowo pozyskani mają podpisane z nami kontrakty jeszcze na dwa sezony. Dotyczy to także Kazimierza Putka. Piłkarz ten w swej umowie ma klauzulę, że jeśli w nadchodzącym sezonie drużyna nie uzyska awansu do ekstraklasy, to wówczas możemy podjąć rozmowy na temat jego ewentualnego odejścia.

**◆ Zespół się cementuje, widać jego wyraźny trzon. Kilku graczy okazało się zatem zbędnymi. Co z nimi?**

— Nie ma potrzeby nadmiernie rozbudowywać składu pierwszej drużyny. Kilku zawodników rzeczywiście nie jest nam przydatnych. Stąd nie czynimy im żadnych przeszkód w poszukiwaniach nowego otoczenia. Chcą od nas odejść Holocher, Mikoś, Pawlikowski.

**◆ Jest jednak potrzeba pozyskania nowych graczy, uzupełnienia zespołu.**

— Oczekuję od szkoleniowców konkretnego planu gry drużyny, jej modelu z określeniem stylu. Wynikną wówczas zapewne luki i dopiero wtedy można określić potrzeby, czyli konkretnych zawodników z konkretnymi walorami. Tylko wówczas zarząd będzie czynił starania o ich pozyskanie

**◆ Doszukując się przyczyn przegrania tegorocznego wyścigu o ekstraklasę zadać muszę jeszcze jedno pytanie. Jest ono prowokujące i pochodzi z zasłyszanych opinii kibiców: może w Hutniku zawodnicy otrzymali zbyt małe apanaże jak na I-ligowe apetyty klubu?**

— Chciałbym stwierdzić kategorycznie, że wszystkim zainteresowanym stronom zależało, aby w Nowej Hucie była piłkarska ekstraklasa. Zawodnicy otrzymywali premie zgodnie z regulaminem opartym na wytycznych centralnych władz sportowych. Piłkarze mogli zarobić więcej, gdyby wiosną grali bardziej skutecznie. Im się też nie udało, są pod względem finansowym stratni.

**◆ W roku 35-lecia klubu piłkarze nie uzyskali awansu do grona szesnastu najlepszych drużyn w kraju, być może uda im się to za rok?**

— Trzeba wykorzystać do maksimum wszystkie zebrane w tym sezonie doświadczenia i te sportowe (by nie było błędów szkoleniowych), i te organizacyjne. (naga)

Adam Krzeczowski, mistrz z HPR podczas rzutu do kosza.

# Doroczne sportowanie wydziałowych kolektywów

*Tradycja ta sięga początków kombinatu. Dorocznym zwyczajem w przededniu wakacji spotykają się kolektywy zakładów HiL na stadionie Hutnika i podejmują sportowo-rekreacyjną walkę o miano najlepszego. Tym razem widzimy władzę w akcji, dopingowaną przez swoich podwładnych. Nie inaczej było także w środę, 19 czerwca. Dopisała pogoda i humory, w mniejszym stopniu pierwsze garnitury zakładów.*

*Rywalizowano jak zawsze w strzelaniu z broni pneumatycznej, rzucie do kosza, strzałach na bramkę, w rzucie lotką, rzutach do krzyżaka. Przy okazji sztafety kolektywów odbył się także konkurs najsilniejszych – podnoszenie ciężarka. Wspaniała zabawa z licznym udziałem kibiców była znakomitą reklamą spędzania czasu po pracy na sportowo.*

## Sztafeta kolektywów '85

Zespół ZB przygotowuje się do rzutu lotką.

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

### WYNIKI:

W grupie 18 drużyn najlepsze w klasyfikacji generalnej okazały się:
I miejsce drużyna **OOC** — 846 pkt., przed **HPR** — 793 pkt., **ZM** — 781 pkt., **ZW** — 758 pkt., **ZR** — 731 pkt. i **ZRU** — 725 pkt. Nie brały udziału kolektywy: P-96, ZO, ZT, ZŻ i kolektyw dyrekcji huty

### Najlepsi w poszczególnych grupach:

**KIEROWNICY ZAKŁADÓW**

1. **Ryszard Łuczyński** ZS — 128 pkt., 2. **Stanisław Pydzik** ZA — 118 pkt., 3. **Józef Biernat** OOC — 117 pkt.

**SEKRETARZE PZPR**

1. **Michał Kowalski** OOC — 156 pkt., 2. **Tadeusz Ciesielski** ZM — 141 pkt., 3. **Marian Czajkowski** ZG — 139 pkt.

**PREZESI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**

1. **Wiesław Myszkowski** ZB — 138 pkt., 2. **Fabian Kasza** ZS — 126 pkt., 3. **Jerzy Cisak** ZM — 119 pkt.

**PRZEWODNICZĄCY ZSMP**

1. **Leszek Jakubowski** TE — 161 pkt., 2. **Janusz Nowotnik** ZRU — 160 pkt., 3. **Jan Szafraniec** OOC — 132 pkt.

**RADA PRACOWNICZA**

1. **Marek Kowalski** HPR — 147 pkt., 2. **Marek Kowynia** P-67 — 141 pkt., 3. **Tadeusz Kowalczyk** ZK — 136 pkt.

**PREZESI TKKF**

1. **Sławomir Kozłowski** ZR — 163 pkt., 2. **Tomasz Słysz** OOC — 145 pkt., 3. **Tadeusz Partyka** P-67 — 138 pkt.

**KLUB MISTRZA**

1. **Józef Złotnik** ZA — 132 pkt., 2. **Adam Krzeczowski** HPR — 128 pkt., 3. **Stefan Bochun** ZRU — 102 pkt.

Przy okazji sztafety kolektywów odbywał się turniej najsilniejszych

„GŁOS NOWEJ HUTY" — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego) Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRĄG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p. o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Mieczysław BĄK (redaktor techniczny).
Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S" pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 43-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści.
**Wydawca**: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR" Kraków, ul. Wiślna 2. **Druk**: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR" w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych

# Niefrasobliwość...

**Zakończyły się zmagania drużyn drugiego frontu o awans do ekstraklasy. W ostatniej kolejce potwierdzono jedynie wcześniejsze rozstrzygnięcia. Awans do grona szesnastu najlepszych drużyn uzyskała mielecka Stal. Hutnika w ostatniej kolejce wyprzedził jeszcze dębicki Igloopol. Zatem trzecie miejsce dla Hutnika i tytuł króla strzelców dla Bogdana Szczeciny. Tylko tyle...**

## HUTNIK — IGLOOPOL DĘBICA 1—2 (0—0)

**0—1 Pisz, 55 min**
**0—2 Strojek, 64 min**
**1—2 Szczecina, 72 min**

**HUTNIK: Kocoń — Kil, Kot, Walankiewicz, Bolek — Sysło (od 56 min Smagacz), Putek, Wójcik, Bargiel — Migdał (od 61 min Cyniewski), Szczecina.**

Sędziował **Józef Banasz** z Katowic. Żółta kartka **Strojek.** Widzów ok. 3 tys.

Nie takiego zakończenia rozgrywek II ligi oczekiwali kibice Hutnika. Wprawdzie tym razem ich rywalem był zespół z czołówki tabeli, z takimi samymi, iluzorycznymi szansami na awans do ekstraklasy, jednak zwycięstwo w tym meczu było nie tylko krokiem na drodze do I ligi ale także prestiżowymi zawodami, meczem ostatnim, w którym można było pokazać się. Z dobrej strony pokazał się Igloopol, z tej słabej — Hutnik. Z czego to wynikało — nie wiem, choć można sądzić, że zawodnicy już wcześniej pogodzili się z przegraniem rywalizacji o ekstraklasę ze Stalą Mielec.

Pierwsza połowa należała do gospodarzy. Osiągnęli oni znaczną przewagę w polu i stworzyli pod bramką Śliwy spore zamieszanie. Celnego trafienia jednak nie było. **Po przerwie krakowianie także atakowali, choć już z mniejszym animuszem, za to coraz groźniej zaczęli kontrować, tym bardziej, że zawodnicy Hutnika zaczęli im to ułatwiać. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Najpierw piłkę wyprowadzał stoper Kot, podał do Bolka, a ten mając wiele możliwości rozwiązania akcji wpadł bezmyślnie w obrońców Igloopolu, nastąpiła kontra i Pisz popisał się pięknym i celnym trafieniem. Hutnicy nadal atakowali i w podobny sposób zaczęli tracić piłkę.**

**Drugi gol to zasługa Bargieła. Tym razem ten doświadczony pomocnik wdał się w bezproduktywne dryblingi i na środku boiska stracił piłkę w momencie, kiedy jego koledzy ruszyli w kierunku bramki przeciwnika. Nic zatem dziwnego, że Strojek znalazł się sam na sam z Koconiem i podwyższył wynik na 0—2.**

**W akcji Jan Cyniewski. Zawodnik ten jeszcze rok temu bronił barw III-ligowego AZS-u Warszawa. Teraz dobrze radził sobie w rozgrywkach drugiego frontu.**

Było już w zasadzie po meczu, tym bardziej że w równolegle rozgrywanym meczu w Świdniku między Avią i Stalą Mielec goście prowadzili do przerwy 2—0 i już nikt nie mógł im odebrać awansu do ekstraklasy.

Pod koniec spotkania dał jeszcze o sobie znać lider strzelców II ligi — **Bogdan Szczecina,** który strzelił swoją 14 bramkę w tych rozgrywkach. Po słabym meczu hutnicy zeszli z boiska pokonani, ukarani za niefrasobliwość swych graczy. Igloopol zaprezentował w Nowej Hucie przeciętne umiejętności piłkarskie, jednak znacznie górował nad Hutnikiem szybkością.

## KOŃCOWA TABELA SEZONU 1984/85

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. Stal Mielec | 30 | 40 | 15—10— 5 | 35—18 |
| 2. Igloopol Dębica | 30 | 38 | 16— 6— 8 | 40—23 |
| **3. Hutnik Kraków** | **30** | **36** | **11—14— 5** | **35—19** |
| 4. Górnik Knurów | 30 | 34 | 11—12— 7 | 32—27 |
| 5. Stal St. Wola | 30 | 31 | 8—15— 7 | 25—16 |
| 6. Start Łódź | 30 | 31 | 10—11— 9 | 39—32 |
| 7. Jagiellonia Białystok | 30 | 31 | 11— 9—10 | 27—25 |
| 8. Korona Kielce | 30 | 31 | 11— 9—10 | 29—30 |
| 9. Włókniarz Pabianice | 30 | 31 | 9—13— 8 | 23—25 |
| 10. Polonia Bytom | 30 | 30 | 8—14— 8 | 26—24 |
| 11. Resovia | 30 | 30 | 9—12— 9 | 19—23 |
| 12. Błękitni Kielce | 30 | 29 | 9—11—10 | 30—34 |
| 13. Stal Rzeszów | 30 | 26 | 7—12—11 | 20—31 |
| 14. Avia Świdnik | 30 | 22 | 5—12—13 | 21—31 |
| 15. Polonia Warszawa | 30 | 22 | 4—14—12 | 16—38 |
| 16. Cracovia | 30 | 18 | 4—10—16 | 17—39 |

Najlepsi strzelcy grupy drugiej: 14 bramek — **SZCZECINA (Hutnik),** 11 bramek — **Urbanek** (Stal), 10 bramek — **Bares** (Start).

**KAZIMIERZ PUTEK ZWIĄZANY JEST Z HUTNIKIEM KONTRAKTEM**

# Szkoda zaprzepaszczonej szansy

**Rozgrywki II ligi dobiegły końca. Przez cały czas ich trwania piłkarze Hutnika znajdowali się w czołówce tabeli, walczyli z realnymi szansami o awans do ekstraklasy. Tym razem jeszcze się nie powiodło. Wysiłek organizacyjny i sportowy oraz duże szanse zostały zaprzepaszczone. Szukając przyczyn takiego obrotu sprawy zwróciłem się do prezesa klubu, dyr. ds. prac. HiL mgr. inż. Stefana NIZIOŁKA z prośbą o wyjaśnienie w tej materii.**

**◆ Szkoda zaprzepaszczonej szansy...**

— Tym razem nie wyszło mimo dużego wysiłku organizacyjnego. Gdy po jesiennej serii gier Hutnik znajdował się na pierwszym miejscu z przewagą dwóch punktów nad najgroźniejszymi rywalami — Igloopolem Dębica i Stalą Mielec, chcieliśmy za wszelką cenę wykorzystać nadarzającą się okazję. Nie ustrzeżono się jednak błędów.

**◆ Zacznijmy jednak od początku.**

— W sezonie 1983/84 piłkarzom Hutnika niezbyt dobrze się wiodło w rozgrywkach. Znajdowali się w dolnych rejonach tabeli, byli przez dłuższy czas zagrożeni spadkiem do III ligi. Przed rokiem postanowiliśmy zmienić ten stan rzeczy, zbudować drużynę zdolną podjąć skuteczną walkę o ekstraklasę. Zaangażowaliśmy nowego szkoleniowca, pozyskano dla klubu kilku nowych graczy. Zakładaliśmy, że w dwuletnim cyklu osiągniemy ekstraklasę. Pierwszy sezon (który właśnie minął) miał być poświęcony zgraniu drużyny, wzajemnym poznaniu się zawodników, wypracowaniu optymalnego sposobu gry. Pierwsza runda wykazała, że obraliśmy właściwą drogę.

**◆ Nadarzyła się wyjątkowa szansa...**

— ...i postanowiliśmy ją wykorzystać. W czasie zimowej przerwy zespół doznał kolejnego wzmocnienia. Przyszedł do nas Ireneusz Wójcik, później także Kazimierz Putek.

**◆ Jednak drużyna, mocniejsza kadrowo od tej z jesieni, w rundzie rewan-**

*CIĄG DALSZY NA STR. 11*

**Przed wejściem na murawę do ostatniego meczu sezonu. Od lewej: Waldemar Kocoń, Ryszard Bargieł, Antoni Kot i Bogdan Szczecina. Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI**

Podkrakowski Pobiednik był w ostatnich dniach „mekką" pilotów. Odbywały się tu bowiem **I samolotowe mistrzostwa państw socjalistycznych w latani precyzyjnym.** Przebiegały na wzór mistrzostw świata i jak zgodnie podkreślali piloci skala trudności była bardzo wysoka.

Nasi reprezentanci zaliczani byli do grona ścisłych faworytów i nie zawiedli pokładanych nadziei. Dzięki wspaniale

# Lenartowicz potwierdził klasę

opanowanym umiejętnościom pilotażu i realizacji skomplikowanych zadań konkursowych byli klasą dla siebie i wygrali „w cuglach".

Najlepszym w ogólnej klasyfikacji okazał się aktualny mistrz świata **Krzysztof Lenartowicz** 64,9 pkt (Kraków) i wyprzedził **Wacława Nycza** 71,5 pkt. oraz **Edwarda Popiołka** (wszyscy Polska I) 102,2. Piloci zagraniczni, Czesi i reprezentanci NRD znacznie ustępowali Polakom, a najlepsi z ich ekip Lubos Stovicek i Joerg Lorenz zajęli odpowiednio 9 i 12 miejsce.

**W klasie okręgowej**

# Wanda zdetronizowana!

**◆ Wanda — Cracovia II 2—2 (0—0),**

**◆ Orzeł — Hutnik II 2—2 (0—0).**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Wawel | 26 | 49 | 72— 8 |
| **2. Hutnik II** | **26** | **35** | **48—20** |
| 3. Clepardia | 26 | 33 | 31—22 |
| 4. Gościbia | 26 | 32 | 59—30 |
| 5. Świt | 26 | 28 | 47—30 |
| 6. Prokocim | 26 | 27 | 33—31 |
| 7. Orzeł | 26 | 27 | 32—34 |
| 8. Wisła II | 26 | 24 | 38—30 |
| 9. Tramwaj | 26 | 24 | 29—42 |
| 10. Kabel | 26 | 21 | 19—47 |
| 11. Cracovia II | 26 | 21 | 19—47 |
| **12. Wanda** | **26** | **17** | **21—54** |
| 13. Grzegórzecki | 26 | 16 | 17—53 |
| 14. Piłkarz | 26 | 10 | 21—67 |

Awans do III ligi uzyskał **Wawel,** do A klasy spadają **Wanda, Grzegórzecki** i **Piłkarz.**